

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
 Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.
 Przedstawicielstwo w Warszawie, Koszowska 38 m. 5 tel. 9-66-53.
 Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu lub przesyłką pocztową 4zł., zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80.259.
 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze czemś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

Prymat spraw obrony państwa jest słuszny I W POLSCE KONIECZNY.

FRAGMENT SPRAW OBRONY PAŃSTWA

W związku z incydentem Ozon — inż. Perzanowski gen. Skwarczyński wydał komunikat, w którym czytaliśmy:

Sytuacja państwowa Rzeczypospolitej wymagała oddawania ustaleń prymatu spraw obrony państwa przed wszystkimi innymi. Długie lata walczyli o to Marszałek Józef Piłsudski.

Wobec tego raz jeszcze musimy oświadczyć:

Jesteśmy zasady bezwzględniego prymatu spraw obrony państwa jak największymi zwolennikami.

Chcemy być tylko w przestrzeganiu tej zasady konsekwentni i nieustępliwi.

Okólnik premiera Składkowskiego, przeciwko któremu wystąpił gen. Żeligowski, nie wzmacniał, lecz osłabiał polityczną sytuację Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych ponieważ wiązał go postulatami szerszymi ministrów, a więc zrucał część moralnej przynajmniej odpowiedzialności za rząd na Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, co przy naszej konstytucji przewidującej odpowiedzialność ministrów przed Sejmem i swobodną krytykę ich działalności przez prasę, nie wydaje się nam pożądanym.

WYSTĄPIENIE POSŁA ZAKLIKI, A FRONT MORGES

Odpowiadając Głosowi Lubelskiemu przed kilku miesiącami napisałem, że ważniejszy od zjednoczenia jest właśnie rozdział i podział.

Należy: 1) oddzielić w Ozonie elementy narodowo-prawicowe o ideologii militarystycznej (miałem tu na myśli właśnie p. Kocę i tych których on reprezentował) od naprawczych, oraz

2) oddzielić stronnictwo narodowe od wpływów i zabiegów

frontu Morges.

Onegdaj podczas obrad komisyjnych małopolski poseł Zaklika, kierownik sejmowej grupy katolickiej wyraził się, że nie miałby nic przeciwko temu, aby był rząd w którym premierem zostałby gen. Składkowski, a min. spraw wewnętrznych p. Rataj. Dlaczego właśnie nie przedstawił hasła katolickiego w Sejmie lansuje osobę p. Rataja, uchodzącego nie od dziś za wyraziciela kół masońskich to pozostaje dla nas dziwną tajemnicą. W każdym razie tego rodzaju oświadczenie posła Zakliki uważamy za grubą i ciężką błąd.

Nie znaczy to oczywiście, abym sądził, że front Morges nie ma wiodków na dojście do władzy w Polsce. Moja hipoteza wypadków politycznych jest następująca:

Za kilka miesięcy nastąpi całkowite opanowanie Ozonu przez naprawę. To co się nazywało Ozonem z czasów p. Kocę, to co mogło być samodzielną organizacją polityczną, gdyby p. Kocę miał talent polityczny i nie był takim kunktatorem, zostanie zlikwidowane od wewnątrz tj. opanowane przez „naprawę”. Gen. Skwarczyński nie jest naprawczym jest to człowiek najlepszych chęci, ale upadek p. Kocę zgasił nadzieję jednych, rozbudził pewność siebie u drugich. Naprawczycy mają takie metody przenikania, że przegrać z nimi może człowiek najsilniejszy. Do władzy dojdzie więc naprawa, premierem zostanie woj. Grażyński. Nie będzie to zresztą — zawsze pretendując do całkowitej obiektywności — pozabawione pewnych plusów. Woj. Grażyński będzie premierem energicznym, on Grażyński — premier nie ścierpałby nawet 12 godzin takiego Grażyńskiego — wojewody, u niego wojewodowie musieli być bezwzględnie i całkowicie sł-

chać zwierzchników. Przywrócona więc będzie jedność władzy i jedność polityki w administracji państwa — a to jest bardzo dużo. O minusach rządów naprawczych pisaliśmy bardzo dużo i nie chcę tego powtarzać. Natomiast chciałbym podkreślić, że linia ekspansji „naprawczy” będzie niewątpliwie front Morges. Nastąpi współdziałanie naprawczo — masońskie, którego próby widzieliśmy już nie raz w mniejszej skali. „Naprawa” pierwszego dnia po dojściu do władzy zlikwiduje swę „braterskie” spory z ZZZ i innymi ludźmi, którzy odpadli od polityki woj. Grażyńskiego potem jak deklaracja p. Kocę zrobiła na nich tak oszałamiające wrażenie. W dalszym ciągu „naprawczycy” będą szukali kontaktu z frontem Morges. Wpływać będzie na to: 1) jednakowość, identyczność poglądów na politykę zagraniczną pomiędzy „naprawczami” a frontem Morges; 2) przekonanie, które nabędzie „naprawczycy”, że dojść do władzy mogą via Ozon, utrzymać się przy niej dopiero za warstwy sojuszu z Piastem. Dla Polski nastąpią ciężkie czasy.

SYTUACJĘ URATOWAŁ MIN. STANIEWICZ

Otrzymał komunikat Pata:

Dnia 25 bm. w związku z oświadczeniem, podanym w prasie wileńskiej z dnia 23 bm. Okręgu Wileńskiego Organizacji Wiejskiej OZON p. inż. Stanisław Perzanowski został zawieszony w swych czynnościach przez szefa O.Z.N.

Dnia 26 bm. do szefa OZON gen. Stanisława Skwarczyńskiego zgłosił się p. inż. S. Perzanowski, składając rezygnację z zajmowanego stanowiska. Szef OZON rezygnację przyjął, powołując tymczasowo na stanowisko Przewodniczącego Okręgu Wileńskiego Organizacji Wiejskiej OZON rektora profesora dr. Witolda Staniewicza.

Szef Ozonu gen. Skwarczyński

przyjechał onegdaj do Wilna i zastał tu organizację silną, sprężystą, spoiłą, bo przecież powszechne jest zdanie w Polsce, że organizacyjnie Ozon nigdzie się nie udał poza właśnie Wileńszczyznę i Nowogródzczyznę, gdzie się znaleźli wyjątkowo zdolni organizatorzy pp. Trzeciak i Perzanowski. Cała ta organizacja wileńska, współczuła z p. Perzanowskim, wszyscy są przepojeni szacunkiem do żołnierskiej postaci gen. Żeligowskiego. Jak nas dochodzą pogłoski gen. Skwarczyński chciał ofiarować na stępstwo po p. Perzanowskim panu Barańskiemu, ale nie p. Władysławowi Barańskiemu, obecnemu kierownikowi miejskiego odcinka OZN i dyrektorowi Izby Handlowej, lecz p. Barańskiemu z kółek rolniczych, członkowi Izby Rolniczej z ramienia „naprawczych”. Było to posunięcie zgodne z moimi stałymi prognostykami, że cały Ozon prędzej, czy później opamięta „naprawczycy”, oznaczałoby jednak na gruncie wileńskim, gdzie „naprawczycy” lubiani nie są wybuch niezadowolenia całej tej organizacji.

Sytuację ku prestiżowi Ozonu i załagodzeniu konfliktu uratował b. minister Witold Staniewicz, który zgodził się objąć kierownictwo wileńskiego wiejskiego Ozonu. Owi „rolnicy z wyższym wykształceniem”, którzy są kadrą ozonowej wiejskiej organizacji na Wileńszczyźnie są dość często jego b. słuchaczami i osobistymi sympatykami. Są przekonani, że prof. Staniewicz „naprawczy” do wewnątrz nie wpuści. Osobiście nie podzielam tego przekonania. Skoro się „naprawczy” Ozon w Warszawie, ozonowa Wileńszczyzna nie będzie mogła odegrać roli antynaprawczyj Wandei. Ale narazie gen. Skwarczyński wyjeżdżał z Wilna zapewne zadowolony. Cat.

Szef Ozonu gen. Skwarczyński

NOWY ATAK LEWICY NA MINISTRA GRABOWSKIEGO (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Byliśmy pierwsi w zasjonalizowaniu opinii publicznej faktu powstania zorganizowanej większości opozycyjnej w Senacie przeciw ministrowi Grabowskiemu. Opozycja ta uławniła się przy odrzuceniu ustawy o zniesieniu ochrony lokatorów. Ten sam los byłby spotkał projekt rządowy, znoszący sądy przysięgłych, gdyby projekt ten nie był zdjęty z porządku dziennego obrad Senatu.

Obecnie jest jeszcze jeden projekt rządowy pod obradami Izby, należący do resortu ministra sprawiedliwości, to znaczy ustawa o ustroju adwokatury. Okoliczność tę chce wykorzystać lewica przeciw ministrowi Grabowskiemu w ten sposób, ażeby również i ten projekt parlament odrzucił. Niektórzy senatorowie rozpoczęli w tym kierunku akcję wśród posłów. Wydaje się jednak wątpliwe, ażeby Sejm poszedł na tego rodzaju rozgrywkę personalno-polityczną z uszczerbkiem dla swej pracy ustawodawczej i swego autorytetu. Zresztą projekt ustawy o adwokaturze uległ tak gruntownej przeróbce w sejmowej komisji prawniczej, iż można go dziś uważać raczej za projekt poselski, niż rządowy.

Wybory do rady miejskiej w Poznaniu

(Ł) Na dzień 24 kwietnia br. zostały rozpisane wybory do Rady Miejskiej m. Poznania.

Oświadczenie

Wobec stanowiska zajętego przez szefa OZON w stosunku do mego listu z dnia 22 bm. złożyłem na ręce gen. Skwarczyńskiego rezygnację ze stanowiska Tymczasowego Przewodniczącego Org. Wiejskiej OZON Okr. Wileńskiego.

Jednocześnie dziękuję wszystkim moim współpracownikom za ofiarą i lojalną współpracę i wzywam ich do dalszej wytrwałej pracy dla wielkiej i łączącej nas wszystkich idei Zjednoczenia Narodowego

(—) Stanisław Perzanowski

Wilno, dnia 26 stycznia 1938 roku.

Zaślubiny króla Egiptu Kair jednym wielkim mirażem

KAIR. Pat. Od r. 1869 gdy Hedyw Ismail, dziać teraźniejszego króla zadziwił świat uroczystościami z racji otwarcia kanału Suezkiego Kair nie widział takich iluminacji, pochodów i widowisk publicznych jak w ciągu czterech dni świętowania małżeństwa króla Faruka.

Zjechało do stolicy według skromnych obliczeń co najmniej 1 milion ludzi, z najodleglejszych prowincji kraju, a nawet z Sudanu. Rośli Fellachowie (wieśniacy) z górnego Egiptu i twarzach brązowych i zdecydowanych ruchach, Fellachowie z dolnego Egiptu, Sudańczycy w ogromnych białych turbanach, murzyni, Abisyńczycy, Persowie, Indusi, Chińczycy, Bośniacy i t.d. itd. Wszędzie sztandary egipskie, a wiele i cudziemijskich, portrety pary królewskiej, arki, najrozmaitsze dekoracje w stylu faraonickim i „arabskim”. Na tem tle wyróżniają się swą egzotycznością turyści europejscy czy amerykańscy — są wszyscy tak bezbarwni i tak beznadziejnie podobni do siebie.

W nocy luna stoi nad miastem od niezliczonych ogni. Wzdłuż i w poprzek głównych ulic przeciągnięto sznury z lampkami elektrycznymi które tworzą w ten sposób długie kilometry świetlnych tunelów, liczne gmachy rządowe i prywatne, przez obramowanie światłem neonowem wszystkich linii i szczegółów architektonicznych, wyglądają jakby zbudowane z promieni i blasku, zwłaszcza feeryczne wrażenie sprawiają dworzec główny, parlament, i poczta. Nawet drzewa na skwerach obsypane barwnymi żarówkami, parostatki i mosty na Nilu są również iluminowane i wraz ze swymi odbiciami w spokojnych wodach rzeki tworzą fantastyczne ogniste kształty.

Pod cytadelą na placu Ismail koło Abdiu konni Beduini i Fellachowie harują na swych koniach. Beduini z fuzjami, Fellachowie z drewnianymi dzidami. Siedzą na bogato zdobionych siodłach wywijając bronią w takt muzyki, konie również w takt muzyki „tańczą”. Piszczałki do nośnej hucają, bębny, gawiedź klaszczą w dłonie. Kuglarze obnoszą na czołe czy podbródku długie tyki obwiązane wstęgami i świecidełkami.

Urządzony program zabaw kończą fajerwerki na Nilu, ze środka rzeki wyrysują w górę i dół różnokolorowe ogniste palmy, bukiety, la tawce, wiry. Wroscie wszystko gaśnie, miasto przycicha ale nie zasypia. Dużo ludzi układa się wprost na placach i chodnikach, jest około 10 st. ciepła. Nad Kairem jaśnieje, oświetlona reflektorami, ogromna świątynia zbudowana jeszcze przez Muchammada Ali, założyciela dynastji, jasnieją mury, kopuła, jaśnieją oba strzeliste minarety.

ARESztOWANIE MORDERCY Z LASKU MŁOCIŃSKIEGO Wszystko się działo jak w powieści kryminalnej

TAJEMNICZY RADJOAMATOR

LWÓW Pat. W godzinach popołudniowych do sklepu z aparatami radiowymi przy ul. Kopernika przybył jakiś mężczyzna, który wybrałszy jeden z odbiorników, wyraził chęć nabycia go. Mężczyzna ten przedstawił się, jako Władysław Skwierowski, podkomisarz policji państwowej i prosił o dostarczenie aparatu do swego mieszkania przy ul. Bocznej Brajerowskiej. Gdy właściciel sklepu przybył do mieszkania kawalerskiego rzekomego Skwierowskiego, ów oświadczył mu, że aparat kupuje na wesele.

Kupiec zażądał wówczas okazania legitymacji służbowej, lecz rzekomy podkomisarz policji państwowej oświadczył, że legitymacji nie posiada, natomiast może okazać dowód osobisty.

Z dowodu osobistego kupiec wywnioskował, że podając się za podkomisarza w rzeczywistości nim nie jest, a dowód osobisty był wystawiony przez gminę Rumia, pow. merskiego stosunkowo niedawno, bo 30 grudnia ub. roku. W rubryce „zawód”, uczyniony był dopisek: „radiotelegrafista”.

Wobec tego kupiec rozmyślnie uszkodził aparat, zaś Skwierowskiemu o-

(Patrz str. 2. „Tajemnicza podróż z mordercami”)

PANTOFLE NAPROWADZIŁ NA ŚLAD.

W trakcie przesłuchiwania portjera w hotelu, zgłosił się posłaniec, który zażądał wydania zostawionych pantofli przez gościa, który przed kilkunastu minutami wyjechał z hotelu. Policja poleciała wręczyć posłancom pozostawione pantofle i po pouczeniu posłańca, jak się ma zachowywać, puściła go przedem.

Posłaniec skierował się w ul. Rze-

POSCIG POLICJI

Wobec tego udano się do mieszkania przy ul. Brajerowskiej, tam jednak już osobnika tego policja nie zastała. Oświadczone jej, że rzekomy podkomisarz wynajął taksówkę, zabrał rzeczy i wyjechał. Policja, obawiając się o życie szofera, rozpoczęła energiczne poszukiwania i kierowcę taksówki odnalazła.

Zznał on, że zawoził nieznanego mężczyznę z ul. Brajerowskiej do hotelu „Polonia” przy ul. Rzeźnickiej. Poszukiwania w hotelu nie dały wyniku, okazało się bowiem, że rzekomy podkomisarz znów wynajął taksówkę i odjechał w nieznanym kierunku.

nicą i tu spotkał swego zleceniodawcę. W chwili wręczania paczki z pantoflami, funkcjonariusze policji aresztowali Skwierowskiego.

W komisariacie Skwierowski wskazał miejsce, gdzie zostawił rzeczy. Po zrewidowaniu bagażu okazało się, że zawiera on ubranie kolejarza, tablicę rejestracyjną samochodu, oraz ubranie cywilne. Wśród rzeczy znaleziono wizytówkę na nazwisko: Skwierowski go i Domańskiego z podpiskami „Podkomisarz P.P.”.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Znowu wybuch w Paryżu

PARYŻ Pat. W katastrofie w Ville Juif, jak obecnie już stwierdzono, 11 osób utraciło życie. Eksplozja nastąpiła o godz. 9,45. Wybuch był tak silny, że w promieniu 2 km. wokół laboratorium municypalnego, w domach wyleciały wszystkie szyby. Żołnierze zajęci przy załadunku granatów na dwa samochody ciężarowe, byli formalnie porwani w wir ognia.

Ubrania, buty, głowy, ręce poleciały we wszystkich kierunkach, spadając na znajdujące się w pobliżu drzewa i domy w promieniu 300 metrów.

Na miejsce katastrofy przybył minister spraw wewnętrznych Sarraut, który kieruje osobiste dochodzeniem. Przyczyna katastrofy dotychczas nie została wyjaśniona. Dyrektor laboratorium municypalnego twierdził, iż przenoszenie granatów do samochodów ciężarowych nie było połączone z żadnym niebezpieczeństwem. Wypadek mógł być spowodowany jedynie przez karłowatą nieczujność.

7 lat demotoryzacji w Polsce

— JESZCZE NIE OSIĄGNIĘLIŚMY POZIOMU 1931 R.

W związku z ogłoszeniem ostatnich cyfr, które obrazują stan naszego tabornu pojazdów mechanicznych w dniu 1 stycznia 1938 r., warto przypomnieć, jak przedstawiały się odpowiednie dane przed 7 laty, gdyż nie były one wcale mniejsze, a nawet większość pozycji przedstawiała się o wiele bardziej imponująco.

Na dzień 1 b. m. mieliśmy ogółem w Polsce 44.200 pojazdów mechanicznych, podczas, gdy w dniu 1 stycznia 1931 r. — 47.331 pojazdów! Samochodów osobowych zanotowano przed miesiącem 19.548, przed 7 zaś laty — 19.887.

W tym samym okresie czasu ilość taksówek w całym kraju spadła z 7.140 do 4.946, autobusów — z 4.293 do 1.754, samochodów ciężarowych — z 7.440 do 5.843. Jedynym jasnym punktem jest porcja motocykli, ze stałym wzrostem w tym okresie, a mianowicie z 7.940 do 9.876 maszyn.

Wypuszczenie III serii 4 proc. państw. renty złotej

Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu III serii 4-proc. państwowej renty złotej.

Z dniem 1 lutego r. b. wypuszcza się III serię 4-proc. państwowej renty złotej na łączną kwotę imienną 50 milionów złotych w zlocie w obligacjach na okaziciela po 10 tysięcy zł. w zlocie każda obligacja.

Reszta zostanie spłacona do dnia 1 lutego 1938 r. drogą dwukrotnego, poczynając od 1 sierpnia r. b. umarzania części obligacji, wylosowanych w tym celu podług planu umorzenia. Odsetki stale od renty w wysokości 4 proc. płatne są półrocznie z dołu w dniach 1 lutego i 1 sierpnia.

Dla otyłych, muskularnych osób, u których występują różne dolegliwości w związku z ich pełnokrwistością, bardzo wskazana jest lekkożywna kuraacja naturalną wodą gorzką Francuska — Józefa — szklanka co rano na czczo. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Tragiczna podróż z mordercami

Tajemnica lasku młocińskiego wyjaśnia się

Zamordowanym w lasku młocińskim mężczyzną okazał się Jan Szlendak, szofer taksówki warszawskiej. Mordercą zaś jest człowiek, legitymujący się dowodem osobistym na nazwisko Władysława Skwierawskiego.

NA TROPIE MORDERCY.

Faktem jest, że morderca przyjechał do Warszawy skradzioną taksówką typu „Steyr 50”, należącą do Teodora Chojnackiego, a której kierowcą był zamordowany. Skwierawski, zachęcał do jednego z garażów przy Al. Jerozolimskich. W pewnym momencie zorientował się, że został zamaskowany przez szoferów, zachował jednak spokój i udało mu się wymknąć. Dalsze ślady prowadziły do Lublina, gdzie znaleziono zabraną auto, pozostawione w garażu. Według twierdzenia jednego z szoferów taksówki lubelskiej, Tomkiewicza, zawiózł on w dn. 22 b. m. o godz. 2-jej po poł. na dworzec pasażera, którego rysopis zgadza się z wyglądem mężczyzny, który został skradziony samochód w garażu. Przypuszczalnie więc morderca wyjechał podjęciem z Lublina do Warszawy. Energiczny pościg trwa dalej.

TAJEMNICZY PASAŻEROWIE.

Ofiarą bestjańskiego mordu, kierowca Jan Szlendak, na pięć dni przed tragiczną podróżą zaczął jeździć nową taksówką, kształtu aerodynamicznego, marki „Steyr”. W dniu 11 b. m. oświadczył on właścicielowi wozu Teodorowi Chojnackiemu, że jakichś trzech panów przeniósł mu wjazd do Kąkuli i Grudziądza, przyczem podróż trwała trzy dni, za co opłacił mu 245 zł.

5-przymiotnikowe wybory samorządowe

Ordynacja wyborcza dla 6-ciu wielkich miast

Ogłoszone zostały szczegóły uchwalonego przez Radę Ministrów projektu ordynacji wyborczej do 6 wielkich miast.

Projektowana ustawa ustala liczbę radnych dla m. st. Warszawy na 100, dla Łodzi na 84, dla Krakowa, Lwowa i Poznania po 76 i dla Wilna na 70.

Z wymienionej liczby radnych: 60 radnych w Warszawie, 50 radnych w Łodzi, po 46 radnych w Krakowie, Lwowie i Poznaniu oraz 40 radnych w Wilnie wybrała się w okręgach wyborczych. Pozostała radni miejscy wybierani są przez Izby, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i organizacje zawodowe pracowników.

Wybory do rad miejskich w okręgach wyborczych są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe.

Radnych wybiera się w poszczególnym okręgu wyborczym w głosowaniu tajnym na nazwiska kandydatów, umieszczonych na liście kandydatury. Każda lista kandydatury powinna być podpisana co najmniej przez: w m. st. Warszawie i Łodzi — 300 wyborców danego okręgu, w innych miastach — 200 wyborców jednego okręgu. Kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym i tylko z jednej listy.

Każdy wyborca rozporządza tylko głosem, iu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym. Na jednego kandydata danej listy wyborca może oddać tylko jeden głos. Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej liście kandydatury.

Podział mandatów między listy kandydatów dokonuje się w sposób następujący: ogólna ilość ważnych kart do głosowania, złożonych w danym okręgu wyborczym na poszczególne listy dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 i t. d., aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb (ilorazów), ile jest mandatów w okręgu do podziału. Poszczególne listy kandydatów przysługują się tyle mandatów, ile liczb (ilorazów), przypada na nią z posród ustalonych w powyższy sposób ich szeregu.

O pierwszeństwie i kolejności wyboru do rady miejskiej poszczególnych kandydatów na danej liście w danym okręgu wyborczym decyduje kolejna względna większość głosów ważnie oddanych w tymże okręgu na kandydatów danej listy.

W przypadku, gdy w danym okręgu wyborczym zgłoszona została tylko jedna lista kandydatów, głosowanie nie odbywa się, a radnymi zostają kandydaci, wymienieni na czele listy.

Położa mandatów nieobsadzonych w wyborach okręgowych przypada izbom: adwokackiej, aptekarskiej, inżynierskiej, lekarskiej, lekarsko-dentystycznej, notarialnej, przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej oraz stowarzyszeniom właścicieli nieruchomości, druga zaś połowa — organizacjom zawodowym pracowników fizycznych i umysłowych, działających na obszarze danego miasta.

Do organizmów zawodowych w ro-

zumieniu ustawy, należą związki i stowarzyszenia zawodowe, które działają w interesie ekonomicznym i kulturalnym pracowników fizycznych lub umysłowych, oraz objęte są przepisami o pracowniczych związkach zawodowych lub o stowarzyszeniach.

Mandaty, przypadające na wszystkie izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości dzielą się w sposób następujący: 1) izby adwokacka i notarialna otrzymują łącznie 2 mandaty, 2) izba aptekarska — 1 mandat, 3) izba inżynierska — 1 mandat, 4) izba lekarska — 2 mandaty, 5) izba lekarsko-dentystyczna — 1 mandat, 6) izby przemysłowo-handlowe: w Warszawie — 7 mandatów, w Łodzi — 5 mandatów, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 4 mandaty, 7) izby rzemieślnicze: w Warszawie — 4 mandaty, w Łodzi — 3 mandaty, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 2 mandaty.

Kursy wieczorowe techniczno-kreślarskie o edukacyjne

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie od dnia 1 lutego r. b. Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów — Wilno, Holendernia 12, w godzinach wieczornych (17—19) oprócz sobót.

Chłopiec czy dziewczynka? Pasjonująca zagadka Holandii

Cała Holandia nadśledziła wieści ze starożytnego zamku Svestdijk, gdzie zgromadziła się rodzina królewska, oczekująca na rozwiązanie księżnej Juljany. Zamek Svestdijk jest położony w pobliżu miejscowości Baarn. Miasteczko jest przepiękne, dziennikarzami z całego świata, którzy oczekują momentu, aby go telefonem i na falach eteru zakomunikować światu.

W godzinach popołudniowych można w wąskich ulicach miasteczka zobaczyć starszą niewiastę, jadącą na rowerze, którą wszyscy z uniżonością pozdrawiają. Ta dama jest matką księżnej Juljany, królową Wilhelminą, która codziennie przyjeżdża do zamku do Baarn, celem załatwienia różnych spraw.

Według wiadomości, księżna Juljanna w liście do jednej ze swych przyjaciółek pisała niedawno, iż najbar dzieł cieszyli się z przyjazdu na świat córki, natomiast księżna Bernarda marzy o synu. W ostatnim liście, który księżna Juljanna pisała do swej przyjaciółki, dała wyraz przekonaniu, że prawdopodobnie obydwójce dostojną małżonkowie będą zadowoleni i marzenia ich będą spełnione, albowiem księżna Juljanna liczy na... bliźnięta. Przybyłszy lekarz miał stwierdzić, że wszystko za tem przemawia.

Najwięcej roboty tymczasem na urząd pocztowy w Baarn, albowiem z całej Holandii i z zagranicy przychodzi mnóstwo przesyłek z kwiatami i upominkami dla księżnej Juljany.

Dzieci szkolne z miasteczka Baarn przynoszą do pałacu mnóstwo hiacyntów.

Według ustalonego programu, nowo narodzone dziecko, względnie bliźnięta, ks. Juljany, co program przewidziano do góry nogami, pierwsze miesiące swego życia na zamku ma spędzić pod opieką matki oraz królowej babki.

Rząd holenderski wniosk ostatecznie, która podwyższa cywilną listę ks. Juljany na 200.000 guldennów rocznie, jest to jakbywby dodatkowy dodatek dla następczyni tronu, wobec spodziewanego powiększenia się rodziny.

Zatery lodowe na Warcie, Nerze i Pilicy

Niebezpieczeństwo powodzi w kilku powiatach woj. łódzkiego

Dalszy spływ kry na Warcie, spowodował, że niebezpieczeństwo powodzi na terenie województwa łódzkiego nie zostało jeszcze całkowicie zażegnane. Ponownie bowiem potworzyły się olbrzymie zwały lodowe, które wstrzymują bieg wody i powodują, że zalewane są nizinne połacie miejscowości.

Pogorszyła się sytuacja w dolnym biegu Warty na terenie powiatów Łódzkiego i kieleckiego. Pod Kołem utworzył się zator lodowy przy mostach oraz przy ujściu rzeki Ner. Pod Kołem utworzył się zator lodowy na du-

gości kilku kilometrów. Ponieważ tamta rzeczna w tem miejscu jeszcze nie jest wykoczona, istnieje groźba jej zerwania, a to może spowodować zaniepokojenie miejscowości. Krę rozbił ją obecnie saperzy dynamitem.

Nastąpił również wylew Prosnę i Swierzy w powiecie kieleckim. Zalaną została łąka we wsiach Piwnice i Rajsko oraz droga gminna na przeszerzeni około 100 metrów.

Wreszcie utworzył się duży zator lodowy z kry na Pilicy, pod wsią Nagórze.

20 dzików padło w Białowieży podczas reprezentacyjnego polowania

W puszczy Białowieżskiej rozpoczął się pierwszy turnus polowania reprezentacyjnego. W poniedziałek przybył do Warszawy liczący goście P. Prezydent Rzeczypospolitej, a wiceprezydent spraw wojewskich, szef Ozonego gen. Skwarczyński, gen. Piskor, inspektor armii gen. Sosnowski, wiceminister gen. Głuchowski i minister rolnictwa Poniatowski.

O godz. 8 rano myśliwi udali się na teren polowania, które odbywa się na terenach nadleśnictw Gródek i Żużel. Polowanie prowadzi dyrektor lasów państwowych w Białowieży Neuman, któremu w organizacji pomaga inspektor łowiectwa Dubrawski. Polowanie trwać będzie do wtorku wieczorem, kiedy to P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem powróci do Warszawy.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Rigoletto”.
TEATR NARODOWY: „Skiz”.
TEATR POLSKI: „Gałuszka rozmawia”.
TEATR LETNI: „Pod zarządem przysmów”.
TEATR NOWY: „Ależ to nie na serio”.
TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów”.
TEATR KAMERALNY: „Kryształ”.
TEATR MALICKIEJ: komedia „Shawa”.
TEATR ATENUM: „Cieszymy się życiem”.
WIELKA REWIA: „Czar walca”.
TEATR 8,15: „Cnotliwa Zuzanna”.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Przy drzwiach zamkniętych”.
MAŁE QUI PRO QUO: „Z melomkiem na bakier”.
TEATR ROZMAITOŚCI: „Krowo, dęśdę zuch”.
STOLECZNY TEATR POWSZECHNY: „Dom otwarty”.
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Linja Brunhildy”.
KINA.

ATLANTIC: „Księża i żelazek”.
BAŁTYK: „Towarzysze broni”.
CAPITOL: „Znachor”.
CASINO: „Premjera”.
COLOSSEUM: „Kościuszko pod Radawicami”.
EUROPA: „Romans szulera”.
FILHARMONJA: „Ułani księcia Józefa”.
HOLLYWOOD: „Przy drzwiach zamkniętych”.
IMPERIAL: „Wzgardzona”.
PALLADIUM: „Jej pierwszy bal”.
PAN: „Dnia, córka zawiadowcy stacji”.
RIALTO: „Robert i Bertrand”.
ROMA: „Księża”.
STYLLOWY: „Hrabina Władimirov”.
STUDIO: „Zdrajca”.
SWIATOWID: „Czarny korsarz”.
VICTORIA: „Strzelec z Bengali”.
ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipki”.
EDEN: „Niepoń”.
ELITE: „Sonata księżycowa” i „Kiedy jesteś zakochany”.
JURATA: „Dama Kameliowa”.
FAMA: „Linja Maginota”.
KOMETA: „Romantyczny miłośnik”.

NOWA TOMBOLA: „Szara lekka brygada”.
MAJESTIC: „Ich stu i ona jedna”.
MARS: „Dorożkarz nr. 13”.
MEWA: „Orzeł leci do Chin”.
MIEJSKI: „Gdy kwitną bzy”.
PETIT TRIANON: „Romans w Burdapeszcie”.
SOKAL: „Stawka o życie”.
SORRENTO: „Dyplomatyczna żona”.
SWIAT: „Hufarska trójka”.
SWIT: „Niezwykły Bill”.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Gałuszka rozmawia”.

W Poznaniu

TEATR POLSKI: „Romans z wy-mówieniem”.

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Sissy”.

POKOJE

czyste, wygodne, ciepłe i tanie z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna Nr. 31
szawy. Przerwa w polowaniu potrwa do pierwszych dni lutego, po czym nastąpi dalsze turnusy. Polowanie przedświąteczne odbywało się przy niesprzyjającej pogodzie. Temperatura wynosiła 3 stopnie Celsjusza, śnieg rozmókł i myśliwym trudno było przesuwać się z miejsca na miejsce. Ale mądre to myśliwskie trofea są znaczne. Padło około 20 dzików, wśród których są większe okazy.

W WIRZE STOLICY

TAJEMNICA!!

W nadzwyczaj przyjemnym kinie Studio — przyjemnym, bo żydzi je bojkotują, więc czystym, schludnym i o dobrej powietrzu — wyświetlają film niemiecki, wskazujący jak straszliwie szpiegzy czają się na wszystkie tajemnice Niemiec, jak chcą wykraść plany i wodociągów miejskich, i ustępów publicznych, i regulamin obowiązujący w koszarach, i fotografie trawników, i diabli wiedzą co jeszcze...

Film nie wywiera na ludziach przy zdrowych zmysłach wstrząsającego wrażenia.

— Przesada, mówią, Niemcy nie są już tak zhisteryzowani na punkcie szpiegostwa. Komu może zależeć na planie ich łaźni i łażenek...

Tymczasem student elektrotechniki będący na ukończeniu, popadł w zachwyt i oświadczył:

— Bylem tego lata na praktyce w Niemczech w wielkiej fabryce. Jechałem jak do Mekki, myślałem, że się dużo nauczę; a tymczasem to czas najzupełniej stracony. Lepiej było leżeć na brudnym piasku w Świdrze.

— Czemuż to?

— Zupełny obłęd na punkcie strzeżenia tajemnicy. Niemcy mają bzik na tym punkcie. Bylem jako student wymienny, sami wyznaczali mi tę fabrykę, przydzielili do działu żarówek. Dostałem legitymację i pouczenie, że nie wolno mi wyjść poza obręb tej sali. Jeśli słyszę choć jedną nogę do sąsiedniej, gdzie wybijano stempel, będę z punktu wylany z Niemiec!

Ale i na swojej sali nie nie korzystałem. Robotnicy ani pary z ust nie puszczały, o co się nie zapytało, o pretekst, o byle głupstwo — odwracali się w milczeniu. Inżynierowie też zbywali nieczem, bałaganilo się 8 godzin, ziewało.

Nie jestem początkującym, lecz zawodowym. Mam sporo praktyk. I widziałem w Holandii i we Francji lepsze fabryki od tej niemieckiej. I robiono tam napewno równie nowoczesnymi sposobami. Zadowolonych cudów w tej niemieckiej fabryce nie było. Węć pociąg tajemniczo, to ukradanie rzeczy znanych na całym świecie? Można pojechać do Ameryki i zobaczyć wyrób żarówek w o wiele doskonalszej formie.

— No, no, ciekawe...

Inni studenci, co byli na praktyce w Niemczech, potwierdzili te fakty. Tak, zupełny tam panuje obłęd skrytości. W miejscach, które mogłyby śmiało być obiektem telewizji dla całego świata, wiszą ogromne napisy: „Uwaga, szpiegzy śledzą”. Stróżamiatający podwórko, zapytany dlaczego śmiecie układa w trzy kupki zamiast w jedną, leci z donośnym do swej władzy, że jakieś podejrzanym indywiduum — pewnie szpieg — kręci się w pobliżu.

Pewien dowcipny Francuz opisuje jak w Japonii na malej stajnicy oddawał rzeczy na bagaż. Urzędnik ważył, Francuz przejechał się przez balustradę, by zobaczyć czy prawidłowo. A wtedy japończyk przedkładał ciałem wagę i odepchnął cudzoziemca za rampę. — Nie można oglądać maszynierji, tajemnica państwowa! — wykrzyknął.

Lecz bystry Francuz zdążył zauważyć, że waga ma markę: Pierre Potin, Bordeaux.

Straszliwa tajemnica!

Karol.

Portret Wilhelma II-go w piwnicy

BERLIN. — W Duisburgu wydarzył się niedawno charakterystyczny wypadek. Pracownik pewnej instytucji został usunięty za to, że zniósł do piwnicy z węglem portret cesarza Wilhelma II. zdobiący ścianę gabinetu dyrektorskiego.

KRONIKI TEATRALNE.

„Skiz” Zapolskiej w Narodowym

Sztuce tej brak reżysera, interpretatora, szminki. Jest jak potrawa, zbyt mdła na nasze obecne gusty, potrzebująca podania w ostrzejszym sosie. Jest jak kobieta w wieku, który wymaga pielęgnacji urody, potrzebuje rouge de levres'ów, malowania oczu i rąk. Dlaczego? Albowiem ta sztuka nie jest jeszcze klasyką, a przestała już dawno być aktualną. Niema już takiego dworu w Polsce, jak ten, gdzie dwie pary małżeńskie a z nimi Młodość i Doświadczenie flirtują „na poprzek”, — ale dwory są jeszcze dotąd w Polsce. Młody gospodarz ma dziś inne strapienia,

niż Pan Domu ze „Skiza” — ale ma strapienia. Mały także i dzisiaj grę w karty, gdzie piątka pikowa, czy siódemka trefl, może bić damy, króla i asy wszystkich kolorów. Ale taka gra nie nazywa się dziś tarokiem, ale bridge'm, a taka karta bijąca wszystkie inne nie nazywa się już dzisiaj „Skizem”. Nazywa się atutem.

Albowiem dwór ze sztuki Zapolskiej, to dwór na przedwojennym Podolu. W jego okna wehodały gałęzie kasztanów, w jego szafach drżała stroje prababek z rokoką, za jego obejmami, rozciąga się step. Nie-

ma innych ludzi na scenie prócz państwa i lokaj, a, jakby, niema ich i w świecie. Szkoda, że reżyser, jakimś szczegółem nie umiał podkreślić tego, że to wszystko było ongiś, że teraz w miejscu tego dworu jest dziś kołchoz sowiecki, że po stepie przeszedł pogrom i traktory, że chłopie ręce, o których miewała ta sztuka, oderwały się kiedyś od pługów, porwały w strzępy grodetury prababek, potrzaskały saskie figurynki z serwan-tek. Dodałoby to sztuce dużo życia, dodało smaku. Powinna widownia wiedzieć, że swat Muszki i jej męża, swat tego Leona Płoszowskiego, który oto majątek puścił w dzierżawę, żyje zagranicą i do kuzyni na Podole zjechał, stał własnie sam o tem nie wiedząc, nad swoją

własną przepaścią. Ten śliczny moment, który dwie piękne panie przebiegały w strojach prababek nabrały doprawdy tragicznego wdzięku zabaw Marji Antoniny w Małym Trianonie. Nad „Skizem” Zapolskiej miso — en scene'a, powinna była zapotać złowrożeńmi skrzydłami „Pożogi” Zofji Kossak-Szezechkiej. Poprzez pismo i larendogę zapachniałoby juchem chłopskim i krwią.

Ze zaś tego niema, sztuka jest blada, niedzielsza, nam obca. Sprawy, które dla tych dwóch małżeństw były istotne, jeszcze spowite w grodetur, jeszcze obstarowane mnogością zakazów, dziś są codzien- i i zwykłe. Opory, które działały, hamulce, które są czynne — te nie istnieją już dzisiaj. W małżeństwach,

w romansach, przyzwyczajenie przestało być „skizem”, bo niema przyzwyczajenia. Przyzwyczajenie wyra- sta dziś w biurze, w toku życia, w grze, wszędzie. Przyzwyczajenia niema w małżeństwie. Uchroniło się ono może tam, gdzie uchroniło się, choć częściowo, dawną tryb życia. Węć w jakimś dworze niedogruchotanym do reszty. Pozatem przestało istnieć. Miłość stała się grą, w której małżeństwo miewa może inny atut dzie- ci. Ale najczęściej-murowanych atutów już nie posiada, zrównało się z romansem, jest grą na bez atutu. Aby w niej wygrać, trzeba, jak w bridge'u, posiadać dużo asów, królów i walorów. No i trzeba grać umiejętnie. Asów nie zgrywać, ale i nie marynować, z pod króla nie wychodzić,

longera sobie wyrobić umiejętnie. To znaczy grać swymi najlepszymi walorami. Być może, ten system gry nie znajdzie uznania. Ale gracze są zgodni w tem, że gra na bez atutu, jest rozgrywką najpiękniejszą, jedyną, godną mistrzów. Gra bez „skiza”. I dlatego szkoda. I miłsza reżyserji — powiedzmy konkretnie: jarczowska, stworzyłaby z tej pomniejszej sztuki Zapolskiej piękne, nastrojowe cacko. Warta była tego gra artystów, zwłaszcza Cwiklińskiej i czarującej Niny Świerżewskiej, wart podolski, przedwojenny koloryt, powracający falą, która już odeszła i o nasze brzozy po raz drugi niechkim swym nurtem bić nie będzie nigdy więcej.

Ksawery Pruszyński

PROLOG

Onegdaj, w dniu premiery teatru „Qui pro quo“ w Wilnie, wypowiedział Bolesław Folański następujący prolog:

Uroczę panie, łaskawi panowie,
Zaraz na wstępie, zaraz w pierwszym słowie,
Wyznam wam prawdę smutną, ożywistą,
Że w życiu jestem wielkim pesymistą.
A jeśli każe wybierać mi kto,
To z dwójga złego, biorę gorsze zło.

Patrzcie tak na was, człowiek sobie myśli:
Pocoście wszyscy tu właściwie przyszli?
A gdybym szczerze zadał to pytanie,
Każdy z was innym odpowie mi zdaniem.

Pani powie, bo rzecz nowa,
A pan, że rozrywka zdrowa,
Pan, że to przyjemna buda,
A pani, że w domu nuda.
Ten pan, by mieć chwilę złudną,
A ta pani, żeby schudnąć.
Ta znów, by czas spędzić mile,
No a pan, że wolny bilet.
Każdy powie poco, jak i skąd,
Lecz mnie to wszystko nie wprowadzi w błąd!

Wiem — i tu niema co pod korzec chować
Przyszłście poto —
by nas krytykować!
Wydrwić, nieować do najgłębszej skrytki
I nie zostawić na nas suchej nitki!
Lecz mój pesymizm przejrzał was do głębi,
Mnie to kochani, ni grzeje, ni żiębi
I zgóry powiem wszystko co do słowa,
Co wy tam o nas możecie plotkować!

„Abo to takie coś nie cho, nie sio,
Nie Qui nie pro i weale nie quo!
A Stelmasiowie, to pewno jest stelmach
I forsz na nas chce zarobić szelma,
A Boles, aż boli, Folański to fe,
A Grey to jest granda, a Demar do de,
Wołowski coś z wota, a Rylska to rycezy,
Chrzanowski do chrzannu, nie śpięwa, a myczy,
Opolski znów dziwnie po scenie się miota,
A ten tam kapelmistrz, to bidna Sirota
I to teatru najślabsza jest strona,
Że cała orkiestra tak osiocona,

Czy więcej wymyśleć zdoła wasza złość!
Jak na początek i to dla nas dość!

Skoro już losy kazały mi srogie
Ten teatr, dzisiaj otwierać prologiem,
Mógłbym wam głębiej, jak mówi poeta:
Że Hitler, że Goering, że owszem,
Że Liga, że figa, że bieda i gaceto,
Że Duce, że kryzys, że Führer, że Franco,
Że postęp, że ludzkość, to bujda, i blaga,
Że racja, że nacja, to kastet i laga,
Że Nankin, że Chiny, i że Czang-kaj-Szek,
Że Ozon, że Wici, że Szezbek i Bek.

Lecz tego nie powiem, bo cała w tem bieda,
Że wszystko to razem powiedzieć się nie da,
Abyście potem gadać nie musieli,
Teatr otwierał (wskazuje na siebie palcem)
— a jego zamknęli...

Wel.

Z walki o samowystarczalność

RZYM w styczniu.

Włochy nie są krajem samowystarczalnym. Nietylko ich bilans handlowy był stale deficytowy, a równowagę bilansu płatniczego uzyskiwano dzięki przesyłkom pieniężnym emigracji, no i naturalnie turystyce, która została we Włoszech rok rocznie więcej, niż miliard lir — ale na poszczególnych odcinkach bardzo ważnych dla obrony narodowej niepodobna było zaspokoić zapotrzebowania bez importu. To też faszyzm zdawał sobie o początku sprawę z ważności tej sprawy i dążył zawsze do wzrostu produkcji krajowej. Znaczące natężenie tej akcji nastąpiło w czasie wojny abisyńskiej. Pokazało się wówczas — wbrew wszelkim przewidywaniom, że Włochy można ogłodzić; podobno niebezpieczeństwo było bardzo groźne, i tylko błyskawiczny sukces wielkiego wodza, jakim niewątpliwie jest gen. Badoglio, uratował sytuację. Nawiasem mówiąc w Europie niedocenia się jego wyczynu wojennego, który jest pod wieloma względami arcydziełem organizacji i strategii, a który wcale nie przyszedł tak łatwo, jak by się zdawać mogło — o czym świadczy choćby nadzwyczaj ciężkie położenie armii erytrejskiej przed przybyciem marszałka.

W czasie wojny abisyńskiej nietylko rząd, ale i społeczeństwo zrozumiało, że sprawa samowystarczalności jest niezmierznie ważna, że bez niej Włochom może być trudno żyć. Widzieliśmy wtedy zdumiewające akty ksenofobii gospodarczej; tak np. do dziś dnia widać jeszcze na via Nazionale sztyl jakiegoś sklepu, w którym z napisu „krajowe i zagraniczne“ wybito młotkiem słowa „i zagraniczne“. Wtedy dopiero dała się zauważyć żywa propaganda społeczna do kupowania tylko rzeczy włoskiego wyrobu, propaganda, która trwa dotąd i podobno daje dobre wyniki.

Taka propaganda sama nie dałaby jednak samowystarczalności, bo nie wystarczy chcieć kupować w kraju, ale trzeba jeszcze mieć w nim dostatek wszystkiego, co potrzebne. Faszyści to je jednak ludzie konstruktywni, bardzo dalecy (mimo pozorów) od wiecowej blagi. Zaraz zajęli się poprawą sytuacji w produkcji. Rozpoczęli się najróżniejsze „bitwy“, jak to się tu nazywa, zgodnie z ogólnym nastawieniem fašyzmu, który pragnie zachować stan wiecznego pogotowia bojowego i wszystko u siebie, począwszy od samych „faszio“ nazywa „bojowem“.

Muszę przyznać, że odnoszę się do wyniku tych „bitew“ dość sceptycznie. Faszyści powtarzają, że materia jest bezwzględnie posłuszna duchowi, że więc wystarczy chcieć, aby poddać ją swojej władzy; zdają się nigdy nie liczyć z kalkulacją i rzeczywistością warunkami. To oczywiście nie nastroja optymistycznie do widoków sprawy, w której zimne racje ekonomiczne odgrywać muszą przecież rolę zasadniczą. W dodatku powszechnie wiadomo, że gospodarcze położenie Włoch jest ciągle złe, a może nawet ostatnio się pogorszyło. Stwierdzić tego dokładnie nie można, bo statystyka jest ściśle zakaspirowana i rocznika statystycznego nigdzie dostać nie można podczas, gdy w sprawozdaniach międzynarodowych kolumna włoska jest zawsze bardzo spóźniona i Bóg raczy wiedzieć, co jest warta. Jak daleko idzie strach faszyistów przed ogłaszaniem statystyki niech świadczy fakt, że od dłuższego czasu nie mamy sprawozdań banku emisyjnego i wogóle nie wiemy, co się tam właściwie dzieje. Słowem, mimo szumnych słów o „batajach“ różnego rodzaju, wielce wątpię, czy z tego wogóle coś będzie. Zazwyczaj to przypominają polską „radosną twórczość“ naszych p.p. starostów Robakiewiczów i im podobnych.

Tymczasem pokazuje się, że sukcesy są i to nieźle. Dowiadujemy się o tem z wystawy włókienniczej, urządzonej ostatnio w dolinie między Palatynem a Aventynem, w miejscu, gdzie dawniej znajdował się „circus maximus“. Wystawę tę organizowała partja faszyistowska, chcąc zadokumentować odniesione pod jej przewodnictwem zwycięstwa. I już sam wygląd zewnętrzny nastroja optymistycznie. Rzecz jest imponująca: na przestrzeni coś prawie kilometrów ustawiono szereg olbrzymich gmachów, lśniących białością i prostotą, w czystym stylu novecentesco (co we Włoszech oznacza styl współczesny), przesłoniętych lasem masztów falgowych ze sztandarami Włoch i partji, pokrytych mnóstwem olbrzymich napisów, że „Mussolini zawsze ma rację“ i tym podobnych. Ważniejsze jest jednak to, co znajdziemy wewnątrz.

Zaraz na wstępie dowiadujemy się, że na jednym odcinku, co prawda z włókiennictwem nic nie mającym bodaj wspólnego, zwycięstwo jest już odniesione: „bitwa o ziarno jest wygrana“, głosi olbrzymi napis w pierwszym pawilonie, poparty jeszcze większym o tem, że „Mussolini ma zawsze rację“. Prócz tych napisów, jest bardzo cenna statystyka zbiorów pszenicy z ostatnich lat 18, dając pewien wgląd w poprawę. Przekładam ją w całości do oceny naszym rolnikom:

	tys. q.
1922	43,992
1923	61,190
1924	46,909
1925	65,548
1926	60,050

za 5 lat 277,089
przeciętnie rocznie 55,418

	tys. q.
1927	53,291
1928	62,215
1929	70,795
1930	57,113
1931	66,520

za 5 lat 309,934
przeciętnie rocznie 61,987

	tys. q.
1932	75,367
1933	81,252
1934	63,430
1935	77,261
1936	61,038
za pięć lat	358,348
przeciętnie rocznie	55,418

Za rok 1937 tablica podaje okragło 80,000. Od rewolucji (1922) postęp jest więc widoczny, o 30 proc., Ciekaw jestem, czy nasze zbiory wykazują wzrost podobny?

Widocznie partja musi być z tego wyniku zadowolona, skoro uważała za potrzebne chwaleń się nim na wystawie włókienniczej. Ale i „włókienniczymi“ sukcesami może się pochwalić. Oto najpierw statystyka zbiorów bawełny, konopi i lnu za cztery ostatnie lata w tysiącach kwintali:

	1934	1935	1936	1937
bawełna	9,50	8,06	21,3	40,0
konopie	655	708	728	1200
len	21,0	19,8	27,4	36,0

I tu więc „zwycięstwo“ niewątpliwie. Szczególnie triumfuja Włosi z sukcesów w zakresie bawełny. Podczas gdy w 1934 roku importowano na czysto wyrobów bawełnianych za 143 milj. lir, w 1935 już tylko za 125, krótko to cyfra spadła z 1936 do 23, aby przejść w 1937 roku w nadwyżkę eksportu nad importem wartości 134 milj.

Ale dość już statystyki. Partja zresztą sama zdaje się większy nacisk kłaść na coś innego, mianowicie na wynalazek materiału „krajowego“, z którego można robić i już się robi wyroby włókiennicze. Jest takich wynalazków kilka, między innymi, oczywiście najśtywniejszy lanital, włoski patent, kupiony już przez kilka krajów, m. in. przez Polskę. Ten lanital, to prawdziwa chluba faszyzmu, który twierdzi, że jego zapal udzielił się uczynom, że wskutek tego zapalu oni wy-

należeli, a potem technicy zastosowali i t.d. Jakkolwiek z tem jest, lanital się robi, i robi się w tak poważnych firmach jak Snia Viscosa, olbrzymim koncernie przemysłowym włoskim. Aby jednak usunąć wszelkie wątpliwości, pokazano nam ów legendarny lanital na wystawie, to jest wystawiono cały proces, od centrifugi, do przecieradła. Rzecz jest istotnie warta oglądnięcia.

Zaczyna się od mleka. Leje się je do centrifugi, przyciem napis, poparty potężnym megafonem głosi, że odśuszczenie jest zupełne. Dalej robi się z chudego mleka ser, zupełnie jak u nas, tylko z pomocą jakiegoś trunku chemicznego. Ów ser suszy się na proszek, a proszek znów poddaje działaniu różnych odczynków, tak, że wkońcu robi się z tego dość brzydka, ale lepka papka. Teraz następuje najdziwniejsza operacja: z wielkiego kotła tej papki proste koło ciągnie trzy strumyki, przesuwa dalej, no i ze strumyka powstaje coś w rodzaju przędzy. Wystarczy już tylko wysuszyć, wybielić i wogóle tak postępować, jak ze zwykłym surowcem. Dostałem po drodze paczkę tego lanitalu, i żałuję, że nie mogę przykleić kawałka do każdego numeru „Słowa“: bardzo przyjemny i piękny materiał. Tablice głoszą, że nietylko przyjeniny, ale także mocniejszej i wytrzymalszy od wszystkich innych.

Nie znalazłem jakoś statystyki produkcji owego lanitalu. Jest tylko wielki schemat, przedstawiający rozkład fabryk, wytwarzających różne „krajowe“ surowce tego rodzaju: coś około dwudziestu, między innymi niektóre wcale poważne. Ciekawe też, jak się przedstawia rentowność produkcji — ale o tem wystawa nie mówi. Zdaje się jednak, nie ulegać wątpliwości, że pomysł jest w zasadzie udany, skoro tyle krajów nabyło patent, i że chodzi już o rzeczywistą realizację przemysłową. A kalkulacja, to według doktryny faszyistowskiej sprawa dogorodna: grunt duch, który pod wpływem faszyzmu porwał uczonych, kazał im wynaleźć lanital, potem pociągnął przemysłowców i pogółę potrafi uszczęśliwić Włochy, pozwalając im wrócić do dawnej roli mocarstwa rządzącego światem. Jak dalece taki powrót jest potrzebny, o tem poucza inna wystawa, o której może kiedy indziej; ale i tu faszyzm nie zapomina o swojej dewizie, że materję obrabia się w imię potrzeb ducha, i że gospodarstwo narodowe jest nie celem, ale środkiem.

W każdej sali nad wielkimi witrynami wystawowymi, nad łosem ogromnych machin w ruchu, unosi się głos potężnego megafonu, który powtarza słowa Mussoliniego o walce aż do zwycięstwa. On sam patrzy z nadludzkiej wielkości fotografii, z wyciągniętą pięścią i zaciśniętymi szczękami, w których maluje się żywiołowa energia tego niezwykłego człowieka. W ostatniej sali żegna zwiedzającego panorama marszu piechoty z napisem, przypominającym ludowi włoskiemu, że Wódz liczy na jego synów, gdy przyjdzie potrzeba: dźwięk szeregi zdają się wychodzić z obrazu rytmicznym krokiem, najeżone lasem bagietów i łuf karabinów maszynowych.

Maskarada? Nie wiem. Chodziłem po wystawie przez kilka godzin wśród tłumów ze wszystkich warstw i podśuchiwałem pilnie, narażając się raczej na przeoczenie jakiejś tablicy, czy maszyny, byle tylko poznać reakcję „szarego człowieka“. Muszę stwierdzić, że była taka, jakiej chcieli organizatorzy: wszędzie entuzjazm i duma. Mussolini wie jak zużyć swoich ludzi. Czy wygra swoją batalję, zobaczymy. Narazie pewnie jest, że ją prowadzi mocno, przeżyście, że porwał za sobą elitę, no i że ma niejeden sukces do zanotowania.

Emil Majerski.

Notatki polemiczne

„Wieczorny Kurjer Krakowski“

Pismo to cytuję ustęp naszego telefonu warszawskiego sygnowanego „L“ i przypisuje to zdanie mnie: „P. Cat Mackiewicz pisze, p. Cat Mackiewicz twierdzi“ i t.d. Co za dziwne obyczaje prasowe. Solidaryzuję się całkowicie ze spostrzeżeniami naszego kolegi redakcyjnego, który do nas codzień telefonuje z Warszawy, ale to nie pierwszy raz spostrzegłem w tem piśmie tendencję przypisywania mi oświadczeń każdego artykułu wydrukowanego w Słowie.

„Kurjer Wileński“

Jak wiadomo, inżynier Perzanowski ogłosił pełne godności oświadczenie w sprawie gen. Żeligowskiego, Kurjer Wileński za miesiąc aż dwa artykuły wstępne, solidaryzujące się z tem oświadczeniem. Aż tu powiał inny wiatr z Warszawy, gen. Skwarczyński jak najostrzej p. Perzanowskiego potępił i oto czytamy na łamach tego pisma:

Powyższe oświadczenie gen. Skwarczyńskiego Szefa Osoby Zjednoczenia Narodowego, jako doborowolne przez nas uznanego autorytetu, wobec rgló sznia akcesu pisma naszego do Obozu Zjednoczenia Narodowego nas obowiązuje.

Ze względu na dyscyplinę organizacyjną, karnie mu się podporządkowujemy, aczkolwiek w sprawie taktyki szesnastu posłów na terenie Wojskowej Komisji Sejmowej zajęliśmy inne stanowisko.

Powstaje pytanie, jak nazwać zdania powyższe? — Deklaracją, oświadczeniem, odwołaniem, prośbieniem, samodeklaracją? Niestety, coś nam podpowiada da nazwę przykrą: p o k a j a n i e.

Ktoś się zachnie i zawoła: przesada! Nie, panowie, nie przesada! Oczywiście, że nie rosyjskie pokajanie, brutalne i niezgrabne, z biciem pokłonów w pas i samoopłuciem, ale takie polskie pokajanie, z uratowaniem pozorów godności osobistej. Ale różnica nie jest tak duża, jaką jest różnica ich tradycji kilkusetletniego rabstwa, od naszej tradycji kilkusetletniej szlachetczyzny.

Cat.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie następującego mojego listu, wystanego w dniu dzisiejszym na ręce pana Prezesa Wileńskiego Ze społu Dziennikarskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego:

Szanowny Panie Prezesie!

Jako oficer, który wojnę polską odbył pod bezpośrednimi rozkazami gen. Żeligowskiego, jakkolwiek stoję zdala od polityki, nie mogę patrzeć obojętnie na pewne posunięcia polityczne przeciwko memu b. Dowódcy, którego czcuję i szanuję i dlatego z żalem proszę o skreślenie mnie z listy członków Wileńskiego Zespołu Dziennikarzy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z poważaniem

Władysław Laudyn

Wilno, 26 stycznia 1938 r.

Po częściowem uchyleniu konfiskaty przedmowy pióra świętego pisarza Ferdynanda Ossendowskiego,

Już się ukazała dawno zapowiadana książka

BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa“.

Skład Główny: Księgarnia Św. Wojciecha. Cena 4 zł.



Zima — to okres grozy dla bezrobotnych
Nie wolno zwlekać z ofiarą
na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa



Bombardowanie Nankinu

Czang - Kai - Szek karze śmiercią chińskich oficerów

SZANGHAJ. Pat. Według informacji agencji Domei, chińskie sądy wojenne z polecenia naczelnego wodza armii chińskiej Czang Kai Szeka wydały w ostatnich czasach liczne wyroki śmierci na wyższych oficerów chińskich.

Przedewszystkiem został skazany na śmierć i stracony jeden z naczelnych dowódców armii gen. Han Fu Czu.

Pozatem stracono 3 dowódców dywizji, 1 brygadiera, 3 dowódców batalionu.

Wszystkie te wyroki były umotywowane brakiem dyscypliny i opuszczeniem stanowisk. Pozatem zwolniony został jeden z głównych dowódców armii, 12 dowódców, 5 brygadierów i wielu niższych oficerów.

Słaba obrona chińska na odcinku wzdłuż kolei Lounghai

TOKJO. Pat. Korespondent „Asahi”, który dokonał wczoraj w samolocie wojskowym lotu wzdłuż kolei Lounghai, donosi, że na całym tym odcinku, chociaż lot trwał 3 godziny, nie spostrzegł żadnych poważniejszych sił chińskich.

Ufortyfikowane pozycje chińskie, pobudowane wzdłuż południowej części linii kolejowej Tientsin - Pukau, nie przedstawiają się wcale groźne.

Podobnie nie są trudne do zdobycia pozycje chińskie wzdłuż kolei Lounghai pomiędzy Soczeu i Kaiczeu. Jednakże samolot był ostrzeliwany przez japońską artylerię przeciwlotniczą w pobliżu Soczeu.

Agencja Domei podkreśla, iż zdaniem obserwatorów, którzy dokonali lotów na tym odcinku, wiadomości chińskie o koncentracji 400.000 żołnierzy chińskich, przygotowujących się do wielkiej bitwy w celu opanowania linii kolejowej Lounghai, są nieprawdziwe. Nie należy jednakże wysnuwać stąd wniosku, że Chińczycy całkowicie ewakuowali te obszary, chociaż na przestrzeni 900 kilometrów nie spostrzeżono ani jednego żołnierza chińskiego.

PRÓBY REWOLTY KOMUNISTYCZNEJ w Portugalii zostały zdławione w zarodku

LONDYN. Pat. W związku z wiadomościami, jakie napłynęły tu o planowanym zamachu komunistycznym, wykrytym w Portugalii i w Hiszpanii powstańczej w miastach wzdłuż granicy portugalskiej, agencja Reutersa przynosi następujące szczegóły:

Policja polityczna portugalska i hiszpańska zdołały stwierdzić, że zamach komunistyczny miał być dokonany w końcu miesiąca w Lizbonie, a jednocześnie w szeregu większych miast Hiszpanii powstańczej wzdłuż granicy portugalskiej. Niebezpieczeństwo wybuchu rewolty zostało zażegnane.

Jak przypuszczają, przygotowania do zamachu zostały wykryte w Badajoz, gdzie niedoszło do zajść przed oznaczoną datą. Policje portugalska i hiszpańska prowadziły energiczne śledztwo i są już na tropie decydujących czynników partii komunistycznej w obu krajach. Zarówno w Portugalii jak i w Hiszpanii wydano szereg zarządzeń specjalnych i skoncentrowano większą liczbę oddziałów wojskowych w miastach pogranicznych.

W Portugalii w ciągu ostatnich 5-u dni ściągnięto do miast znaczne ilości wojsk. Dzięki temu — zdaniem policji — uniknięto szeregu komplikacji. W całym kraju panuje w obecnej chwili spokój. W związku z pogłoskami o ożywionej działalności komunistycznej w armii, nie wydano żadnego komunikatu.

Komuna na ławie oskarż. w Katowicach

KATOWICE Pat. Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadło trzech agitatorów komunistycznych.

Dochodzenia wykazały, że oskarżeni są członkami polskiej partii komunistycznej i rozrzućili ulotki o treści antypaństwowej. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał jednego oskarżonego na dwa lata więzienia, jednego na cztery lata i jednego na półtora roku więzienia. Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich na pięć lat.

Zawiska świetlne nad stolicą

WARSZAWA. Pat. W nocy z 25 na 26 bm. zaobserwowano w Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie zorzę polarną. Opis zjawiska na podstawie spostrzeżeń astronomów przedstawia się następująco.

Początek tego niezwykłego w naszych szerokościach geograficznych zjawiska spostrzeżono o godz. 21,30 czasu środkowo-europejskiego, lecz mgła oraz refleksy światła miejskich tłumy częściowo świetność zjawiska. Dostrzeżono jasną obszerną łunę barwy czerwonej rozświetlającą zachodni horyzont do wysokości 20 stopni. Równocześnie zauważono bardzo jasny obłok świetlny o intensywnie czerwonej barwie na północ - wschód w pobliżu gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzi cy, przeciętej jasnymi zmiennymi pasami. Miał on średnicy około 10 st.

Dopiero po północy na tle zupełnie już pogodnego nieba i po częściowym zgaszeniu światła miejskich, zjawisko mogło być obserwowane w całej okazałości. Północną stronę nieba raz po raz przecinały ogniste, chwilami mocno rużnicowe, to znów jasno czerwone, niemal ceglasto zabarwione, smugi zorzy, wachlarzowato wychodzące spod północnego horyzontu. Jednocześnie dwa chwilami mocno zabarwione platy, jakby obłoki, zapalały się po obu stronach gwiazdy polarnej (na tle gwiazd Woźnicy i Lutni), na przemian gasnąc, to znów przybierając na żywym silnym blasku.

Podczas największego nasilenia zjawiska o godz. 1,40 pomiędzy tymi dwoma obłokami przesunęły się od lewej ku prawej stronie (jak by światła reflektorów) jasne białe - srebrzyste promienie. Przez cały czas trwania zorzy północną krawędź horyzontu zalegała mglista błękitna - srebrna powłoka. Całość zjawiska, o ile na to pozwalały warunki obserwacji na tarasach Obserwatorium, sprawiała nadzwyczajne wrażenie.

Potem zorza zaczęła stopniowo przygasać. Smugi czerwone błękitne o godzinie 2,30 zjawisko zmiko zupełnie.

NANKIN. Pat. Ustalono, że jeden z samolotów chińskich, który został stracony podczas wczorajszego nalotu na Nankin, był pilotowany przez obywatela sowieckiego. Samoloty chińskie zrzucały około 30 bomb które nie wyrządziły większych szkód.

Trzy samoloty chińskie nikały się również nad m. Hang-Czu po raz pierwszy od chwili zajęcia tego miasta przez Japończyków. Jeden samolot został stracony przez japońską artylerię przeciwlotniczą, zaś pozostałe odleciały w kierunku wschodnim.

Relacja chińska

HANKAU Pat. Według oficjalnego komunikatu chińskiego, Nankin był wczoraj bombardowany przez eskadrę chińską, złożoną z 16 samolotów. Na lotnisku nankajskim zniszczono przez 20 samolotów japońskich. Jeden z samolotów chińskich został stracony przez japońską artylerię przeciwlotniczą.

Drużyna eskadra chińska z 13 samolotów dokonała nalotu na Wuhu, bombardując i ostrzeliwując z karabinów maszynowych oddziały japońskie, przeprawiające się przez rzekę.

Relacja japońska

SZANGHAJ Pat. Przedstawiciel armii japońskiej udzielił dziennikarzom następujących szczegółów o naloce samolotów chińskich na Nankin: wczoraj rano o godz. 9,30 dwanaście samolotów chińskich bombardowało lotnisko w Nankinie. Jedynie kilka bomb osiągnęło swój cel, nieznacznie uszkodzając i podpalając rezerwa z benzyny. Japońskie samoloty pościgowe strąciły 3 samoloty chińskie.

Bitwa o górę Taku

LONDYN. Pat. Reuter donosi z Szanghaju, iż walka o górę Taku dominującą nad m. Wuhu, trwa. Okręty japońskie na rzece Jangtse intensywnie ostrzeliwały stanowiska chińskie. W ciągu ostatniej doby padło ponad tysiąc pocisków artyleryjskich. Do Wuhu przybyły posiłki japońskie w sile 10 tys. żołnierzy. Chiński komunikat głosi, że manewr oskrzydlający wojsk chińskich zagraża japończykom w m. Czifu (miejsce urodzenia Konfucjusza). Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, iż walki na odcinku kolei Tientsin - Pukau ucichły. Wojska japońskie posuwające się wzdłuż toru kolejowego od południa i od północy dzielą jeszcze 240 kilometrów.

Wczoraj wojska japońskie rozbroiły 600 żołnierzy w pobliżu m. Takaszina nad zatoką Otaru.

W czwartą rocznicę polsko-niemieckiego układu o nieagresji

BERLIN. Pat. Czwarta rocznica podpisania polsko-niemieckiego układu o nieagresji odbiła się w prasie niemieckiej szerokim echem. Obszerne artykuły redakcyjne i komentarze prasy niemieckiej zbiegały się w twierdzeniu, że czwarta rocznica udowodniła moce bardziej jeszcze, niż wszystkie lata poprzednie, zarówno słuszność zasadniczą układu jak i jego wartość praktyczną. Niektóre dzienniki nawiązują do ostatniej deklaracji premiera Składkowskiego w sprawie mniejszości.

Prasa niemiecka ocenia tę deklarację w słowach bardzo życzliwych, przeciwstawiając zasadom polityki mniejszościowej, wysłuszczonej przez polskiego premiera, praktyki innych krajów, gdzie zamieszkuje mniejszość niemiecka.

Czechosowiecki atak na Słowację

GENEWA Pat. GENEWSKIE pismo „L'Action Nationale” publikuje w ostatnim numerze swoim oświadczenie prezesa słowackiej rady narodowej Franciszka Jehlička, w którym wskazuje on na to, iż sprzyjający z Sowietał rząd praski pracuje w kierunku całkowitego zniszczenia Słowacji. Słowacka rada narodowa udzieliła podległym jej organizacjom polecenia jak najszybszego zwalczania agitacji komunistycznej infiltrowanej przez Pragę.

Najcięższa klęska społeczna — to brak pracy Walcz z nią każdy, kto składa ofiary na Pomoc Zimową Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Aresztowanie mordercy z lasu młocińskiego

(Początek na str. 1-ej)

Znaleziono również list, adresowany do właściciela taksówki, którą obsługiwał ś.p. Szlendak, w którym zmienił w piśmie w imieniu Szlendaka donoszą Skwierowski, że sprzedał auto i wyjechał do Brazylii.

SKWIEROWSKI PRZYZNAŁ SIĘ

Wobec okazanych dowodów winy, aresztowany przyznał się, że jest mordercą szofera Szlendaka. W toku zeznań opisał on szczegółowo, w jaki sposób dokonał morderstwa.

Skwierowski wynajął taksówkę, którą kierował ś.p. Szlendak na kurs do Grudziądza, a kiedy znaleźli się pod Brodną wysiadł. by chwilę przejść

się. W pewnym momencie zainteresował szofera jakimś szczegółem wozu, a kiedy ten schylił się, strzelił do niego z tyłu.

Zwłokę zabrał do auta i udał się w powrotną drogę do Warszawy. W drodze wysiadł, zakopał zwłoki, a utracone porzucał w Warszawie, przejeżdżając przez jedną z ulic. Jeździł następnie do Lublina dwukrotnie, potem w dół, że policja jest na jego tropie, po czym przejechał do Łwowa.

Ze złożonych dodatkowych zeznań okazuje się, że morderca był już dwukrotnie karany za kradzież motocykla. Ostatnio w Gdańsku, gdzie odsiedział karę 6-miesięcznego więzienia i w grudniu ub. roku został zwolniony.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym pod eskortą 4 policjantów został przewieziony do Warszawy Władysław Skwierawski, morderca szofera Szlendaka, którego zwłoki znaleziono zakopane w lasu pod Młociem.

Dziś rozpoczęła się kontrontacja mordercy ze świadkami. Dochodzenie przeprowadzone będzie w trybie pośpiesznym. Rozprawa przed sądem odbędzie się w kwietniu.

TELEGRAMY

WARSZAWA Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym w obecności Pana Marszałka Smigłego Rydza, pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wiceprezjera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących sprawach rządu.

WARSZAWA Pat. W związku ze śmiercią starosty w Jarocinie ś.p. Jerzego Niedziałkowskiego p. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski zamiast wienca na trumnę przełożył 200.— na ręce p. wojewody poznańskiego na pomoc dla robotnych powiatu Jarocińskiego.

MEDJOLAN Pat. W dn. 31 grudnia 1937 roku Włochy liczyły 43,578,000 mieszkańców. W roku 1937 zawarto 374.473 małżeństw, t.j. o 63,651 więcej niż w 1936 roku, urodzeń było 984,866 (o 29,683 więcej), zgonów 609,581 (o 26,978 więcej). Przewyżka urodzeń nad zgonami wyniosła 375,285, wobec 372,580 w roku 1936.

KRÓLEWIEC Pat. W Szawlach spłonęła fabryka Inu „Lietlin”. Straty wynoszą ponad 500,000 litów.

KRÓLEWIEC Pat. Jak donoszą z Kowna ogłoszenie nowej konstytucji litewskiej ma nastąpić w dniu 16 lutego b.r. Obrady parlamentu litewskiego nad nową konstytucją rozpoczęły się w dn. 24 b.m.

KRÓLEWIEC Pat. Sąd w Kłajpedzie skazał na karę śmierci niejakiego Nowickasa. Skazany w przeciągu roku zamordował cztery kobiety i dokonał szeregu napadów rabunkowych.

TALLIN Pat. Spadek rozroczności w Estonii jest jedną z poważniejszych trosk rządu i społeczeństwa, nawet w stolicy państwa daje się zauważyć niewielkie, ale stały ubytek naturalnej ludności. I tak według ostatnich danych statystycznych, w roku ub. ilość zgonów wyniosła 2119, gdy w tymże czasie urodziło się zaledwie 1800 dzieci. W roku 1936 cyfry te były mniej więcej analogiczne.

NOWY JORK Pat. Po kilkudniowych pertraktacjach zakończył się strajk między załogą „Leviathana” a konsorcjum handlowym, które zakupiło ten olbrzymi statek transatlantycki na rozbiórke. „Leviathan”, który przez wiele lat utrzymywał komunikację z Europą, wyszedł z portu Hoboken w swą ostatnią podróż do Szkocji, gdzie w warsztatach okrętowych ulegnie rozbiórce.

CHICAGO Pat. W ostatnich dniach zostały Stany Środkowe nawiedzone powodzią, połączoną z burzami śnieżnymi. Powódź wyrządziła znaczne szkody, pozbawiając tysiące ludzi dachu nad głową. Komunikacja między wieloma miastami została przerwana.

KOPENHAGA Pat. W dniu wczorajszym nastąpiło zderzenie dwóch samochodów, z których jeden prowadził księżę następca tronu Fryderyk. Samochody doznały uszkodzeń, a księżę został lekko ranny. Odlankami zbiegłszy w ręce.

SALAMANKA Pat. Komunikat oficjalny sztabu głównego donosi: nieprzyjaciel atakował wczoraj nasze stanowiska na odcinku Teruelu, spotkał się jednak z energicznym oporem. Wojska nasze przeszły do przeciwnatarcia, nieprzyjaciel odwrócił się i zmusił go do opuszczenia dotychczasowych stanowisk.

NATAL Pat. Lotnik włoski Moscatelli wczoraj wystartował do Rio de Janeiro. W samolocie jego uszkodzone zostało śmigło, co zmusiło go do lądowania w Natalu, podczas gdy pozostałe dwa samoloty, pilotowane przez por. Bruno Mussolini i plk. Biseo lądowały szczęśliwie w Rio de Janeiro wczoraj o godz. 23-ej.

RZYM Pat. Agencja Stefani za prasą węgierską powtarza pogłoski o tem, jakoby król albański zamierzał ożenić się z hrabiną Appony, z którą zapoznał się w czasie swej podróży we Włoszech. Zaręczyny mają rzekomo odbyć się w ciągu najbliższych dni.

RYGA Pat. Prasa kowieńska podaje, że spowodu wielkiego wzrostu przepiętności na Litwie rozważany jest projekt wprowadzenia sądów doradczych dla spraw o zabójstwo w celach rabunkowych.

WIEDZA WARSZAWSKA

Z dnia 26 stycznia 1938 roku

WALUTY	
Waluty belg.	89.58 88.85
Floreny hol.	294.82 293.10
Franki fr.	17.40 16.90
Franki szwajc.	122.20 121.40
Korony szwedzkie	136.23 135.25
Liry włoskie	21.80 21.00
Marki fińskie	11.70 11.25
Marki niem.	112.00 108.00
Sz. austrj.	99.20 98.20
Marki srebrne	119.00 115.00
Tel Aviv	26.20 25.95
AKCJE	
Bank Polski	115.50
Zachodni	33.00
Cukier	37.00
Węgiel	32.25 32.50 31.75
Starachow.	39.25 38.25 38.75
Zyrardów	71.00 71.50 70.00
Lombard	103.00
PAPIERY PROCENTOWE	
3 proc. Inwest. 1 em.	82.00 serie 21
3 proc. Inwest. 2 em.	82.50 serie 21
5 proc. Konwer.	68.75
5 proc. Kolejowa	65.88 66.00.
Dolarówka	42.00 42.65
Listy ziemskie	63.25 62.75 63.00
Konsolidacyjna	68.12

Niemiecki gość zwiedza Warszawę

WARSZAWA Pat. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych sekretarz stanu ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej prof. Schlegelberger, oraz towarzyszący mu goście zagraniczni zwiedzili stolicę oraz jej zabytki.

O godz. 13,30 wice-minister spraw zagranicznych Szembek podejmował sekretarza stanu prof. Schlegelbergera, oraz towarzyszące mu osoby śladaniem. O godz. 18,15 sekretarz stanu prof. Schlegelberger odjechał do Krakowa, gdzie goście zagraniczni zabawią przez dzień dzisiejszy.

Programy radiowe

WILNO

Czwartek, dn. 27 stycznia 1938 r.

Patrz program warszawski. — 11.40 Trio G-dur Haydna (płyty). Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Kurz — śmiertelny wróg” — pogadanka Dr. A. Harasowskiego. 13.15 Koncert życzeń. 14.25 „Zmieniony projekt” — nowela Klemensa Junoszy. 14.35 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. — 16.50 „Gród Dawida na Polesiu” — pog. Heleny Cehakówny. Patrz program warszawski. 18.10 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocia Hala. — 18.20 Kwadrans harmonji w wyk. Zygmunta Weinberga. 18.35 „Dusza motoru” — audycja eksperymentalna w opr. i wyk. Zespołu „Błękitnych”. 18.50 Program na piątek. 18.55 Wiadomości sportowe. Patrz program warszawski. Ok. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. Patrz program warszawski. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

UWAGA! Audycja południowa: — 12.03 Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego. — 12.10 Dziennik południowy. 12.20 Orkiestra Wileńska. 12.30 Skecz. 12.44 Orkiestra Wileńska.

WARSZAWA

CZWARTEK dnia 27 stycznia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół 6,10 — 11,15 Przerwa. 11,15 Symfonia klasyczna — poranek muzyczny dla liceów. 11,40 Śpiewa Marjan Andersson. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14,00 Parę informacji. 14,05 Program na jutro. 14,10 Fritz Kreisler i Serjusz Racmaninow — solo w duecie (płyty). 15,00 Jak spędzić święto? 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa z młodzieżą — audycja prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16,15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Książka i wiedza Najnowsze książki o Dalekim Wschodzie — odczyt. 17,15 Recital fortepianowy Georga Sandora. 17,50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Finał” — słuchowisko Stefani: Podhorskiej i Ochołwa. 19,30 Boże Narodzenie w Słowacji. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Cieszymy się zyciem” — koncert rozrywkowy. 21,45 Wacław Borowy — laureat Literackiej Nagrody Państwowej — szkic literacki. 22,00 Twórczość Karola Szymanowskiego (III audycja). Transmisja z Konserwatorium Warszawskiego. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,15 — 24,00 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA

Piątek, dnia 28 stycznia.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół: „Wspomnienia z Maripozy” — słuchowisko podług H. Sienkiewicza. 11,40 Maurycy Ravel: Le temple de Caupérin — suita (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14,00 Parę informacji. 14,05 Program na jutro. 14,10 Sonaty fortepianowe Beethovena. 15,00 Reportaż. 15,15 Wiadomości sportowe. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Lwica Uanga” — audycja dla dzieci. 16,00 Rozmowa z chorymi ks. kapelaną Michałą Rękasa. 16,15 Włoskie utwory mandolinowe. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Dziecko zle kochane” — pogadanka. 17,15 Ildebrando Pizetti: kwartet D-dur. 17,50 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe. z Warszawy. 18,10 „Uczmy się polskich tańców” — lekcie prowadzi Lucjan Waśczuk. 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi: 1) „Moja córka wędruje za mąż”. 2) Skrzynka rolnicza. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Pocieszenie wariatów” — komedia Mollera. 19,35 Muzyka taneczna (płyty). 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert symfoniczny w Filharmonii Warszawskiej. Około 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. przedpłyty i komunikat meteorologiczny. 23,00 Muzyka taneczna.

Posiedzenie komisji herbowej

WILNO. W sobotę, dnia 29-go b. m. o godz. 11-iej odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej posiedzenie komisji Herbowej, celem omówienia dotychczasowych prac w związku z ustalaniem herbu m. Wilna.

Brak liczników gospodarczych

WILNO. Skutkiem nieprzewidywanego wzrostu zapotrzebowania na prąd gospodarczy w ostatnich miesiącach, zapas liczników gospodarczych w Elektrowni miejskiej uległ wyczerpaniu. W związku z tem Elektrownia miejska nie zdołała dokonać zamówienia 600 sztuk liczników, które niebawem powinny nadejść. Wszelkie pretensje interesantów Elektrowni w związku z odczuwanym brakiem liczników nie są skierowane są pod adresem Elektrowni miejskiej, gdyż winą leży po stronie firmy, która nie wywiązała się dotychczas z zamówienia w terminie.

Magistrat przejął agendę elekrowni kolejowej

WILNO. — Wobec likwidacji przez elektrownię kolejową własnej sieci w dzielnicy Nowy Świat i przekazania ponad 300 abonentów elektrowni miejskiej, zaszła potrzeba dokonania nowych przyłączeń. W związku z tem Magistrat postanowił przyznać Wydziałowi Elektrycznemu Zarządu Miejskiego kredyt w sumie 2.500 zł. na zakup materiałów instalacyjnych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

D z i s
po cenach propagandowych
„KRAINA UŚMIECHU“
W sobotę PREMIERA
HRABIA LUXEMBURG

NOTATKI RADJOWE

UTWORY SZYMANOWSKIEGO W WYKONANIU UMINSKIEJ I ETKIN - MOSZKOWSKIEJ

Trzecia audycja z cyklu „Twórczość Karola Szymanowskiego“ organizowana przez Polskie Radio wespół z T-wem Muzyki Współczesnej odbędzie się w sali Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego dn. 27. I. o g. 22.00. Koncert ten transmitowany będzie częściowo przez rozgłośnie polskie. W transmisji usłyszą radiosłuchacze fortepjanowe Wariacje h-moll na polskie tematy ludowe, dzieło choć wczesne, ale wykazujące już w pełni niepospolity talent młodzieńczego podówczas kompozytora. W programie znajdują się również utwory skrzypcowe: przepyszne w swych barwach „Mity“ i taniec z „Harnasiów“. Wykonanie tych dzieł powierzono pianistce Róży Etkin - Moszkowskiej i skrzypczce Eugenji Uminskiej, która jedna z pierwszych wprowadziła do swego repertuaru koncertowego dzieła wielkiego kompozytora, wykonując je zarówno na estradach krajowych, jak i zagranicznych.

KURZ — ŚMIERTELNY WRÓG

Panie nasze często bagatelizują obojętność kurzu na przedmiotach. Prosimy posłuchać pogadanki Dr. Aleksandra Harasowskiego, o godz. 13.05, z której dowiemy się, jakim szkodliwym organizmem jest kurz, a może w przyszłości unikniemy niejednej choroby.

DZIECI UWAGA!

We czwartek, 27 stycznia „Mała skrzyneczka“ odpowie wam na listy. Dzisiejsza skrzyneczka przeznaczona jest dla dzieci miejskich, do których będzie mówiła Ciocha Hala.

ZESPÓŁ „BŁĘKITNYCH“ — „DUSZA MOTORU“

O godz. 18.35 zostanie nadana ciekawie się zapowiadająca audycja p. t. „Dusza motoru“ w opracowaniu i wykonaniu zespołu akademickiego „Błękitni“.

ŻADANIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych
znanego Środka „d od isków
Pr. W. A. PAKA

ZAP. UJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILENSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZIŁCZEGO

Program otwarcia w „Qui pro quo“

Premjera w Qui pro quo“ wypełnia odnowioną salę nowo-otwartego teatru przy brzegu, co zdaje się wskazywać, że w Wilnie istnienie teatru lepszego typu, ma swoje uzasadnienie i że teatr taki jest potrzebny.

W programie, jak to już w zapowiedziach się czytało, starano odrzucić szablony rewji, dając widowni mieszane, oparte na jednym dłuższym obrazku muzycznym oraz na produkcjach solowych i skeczach. Jak się zdaje, główny nacisk położono na jednoaktówkę muzyczną, co ujemnie odbiło się na pierwszej części, rewjiowej, czy też koncertowo tańecznej.

Mimo to i w tej części, w której zareprezentowano Wilno nowe twarze, wyróżnić należy parę dojrzałych taneczek. Między innymi, która tańczy pięknie, pieśniarkę Stanisławę Ryłską i piosenkarza Kazimierza Chrzanowskiego, interpretującego piosenki inteligentnie i sprawiającego b. miłe wrażenie. Skecze wypadły słabiej.

Prawdziwą natomiast rewelacją stała się operetka, a właściwie opera buffa w jednym akcie p. t. „Pan Suflery przyjmuje“. Czarujący ten żarcik muzyczny Offenbacha wystawiono i odegrano z

całym pietyzmem, słusznie się należącym wielkiemu kompozytorowi. Przedewszystkiem reżyser Bolesław Folański, jak i kapelmistrz Wiktor Sirota wykazali tu pełne zrozumienie tej perełki muzycznej i niewątpliwie włożyli sporo pracy w całość widowiska.

Z wykonawców Xenia Grey była porywająca. Uroda, wdzięk, urok młodości, humor i temperament tej artystki, wszystko to płynęło ze sceny, czarując widownię, tak dalece, że nawet nie sforna często galeria przysłuchiwała się w skupieniu. Marjan Demar okazał się zarówno dużej miary śpiewakiem, dysponującym doskonałym materiałem głosowym, jak i b. dobrym aktorem. Znacznie ponad poprawność wywiązała się również z ról swych Tadeusz Wołowski, jako Choufleury bardzo zabawny groteskowy John, Zbigniew Opolski, oraz Kazimierz Chrzanowski. Dodatkowo trzeba się wypowiedzieć również o J. Karr. Choćaby dla tego widowiska warto pójść do „Qui pro quo“, które zaczynając w bardzo trudnych warunkach (w środku sezonu) dało przedstawić wysokiej miary, mimo usterek w części rewjiowej.

F. Wicz.

Rozwiązanie lit. T-wa św. Kazimierza

WILNO. — Wczoraj wojewoda wileński podpisał decyzję rozwiązującą Litewskie Towarzystwo św. Kazimierza w Wilnie oraz oddziały Towarzystwa na

provincji. Zawieszenie działalności Towarzystwa nastąpiło przed paru tygodniami po lustracji przeprowadzonej przez Starostwo Grodzkie.

Magistrat zakupił obraz Ferdynanda Ruszczyca

WILNO. Na wniosek Wydziału Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego Magistrat postanowił na ostatnim posiedzeniu zakupić w Krakowie od p. Emilii Rejssowej obraz Ferdynanda Ruszczyca p. t. „Wychodzący“ za sumę 2.000 zł. Wartościowy ten obraz o rozmiarach 40 x 37 cm. stanowić będzie zaczątek przyszłego muzeum Ruszczyckiego w Wilnie.

W obu wypadkach analiza stwierdziła wściekliznę.

W MRÓZ, WICHURĘ

CZYLI ZAWIEJE „CENTROPAK“

WEGIEL, KOKS, DRZEWO.

WAS OGRZEJE.

Zamkowa 18, tel. 17-30

Dostawa w wozach zaplombowanych.

Tęplenie psów

CZYLI Z IGŁY ZROBIONO W DŁY

NIEPOŻĄDANY GOŚĆ NOWO-RODZNY.

W dzień Nowego Roku na podwórku domu Nr. 8 przy ul. Tatarskiej w godzinach rannych zawitał niepożądany o wiele podejrzany wyglądzie gość. Był to pies owczarek, popularnie zwany u nas „wilkiem“. Przybyły padł na ziemię i zaczął szarpać łapani i skurczowym ruchem paszczy gryźć ziemię na grzędach. Podkurczony organ, piana u pyska, okrwawiona sierść — były to cechy charakterystyczne, znamionujące wściekliznę.

Dozorca domu wraz z lokatorami uzbójczy w kije i łopaty, rzucili się na niebezpiecznego przybysza. Pies salwował się ucieczką i wybiegł na ulicę. Z ulicy doleciał uszu ludzi, znajdujących się na podwórku, pszy skowyt: snadź wściekły pies na drodze swej rapotkał inne psy i stoczył z nim walkę. Po czym pognał w stronę ul. Mickiewicza.

Po kilkunastu minutach jednak ukazał się znów na tem samym podwórku dl. Nr. 8 przy ul. Tatarskiej. W tej chwili z jednego z mieszkań wyszedł na podwórko młody chłopak wiejski, przybyły na święta z lwja do swych krewnych w Wilnie. Pies rzucił się nań i ugryzł w nogę. Znowu się zgorzał wala ludzka gromada, usiłując posgnąć nieszkodliwie, lecz i tym razem zdołał on ucieknąć.

PIES WŚCIEKŁY POD KOŁAMI AUTA.

Po paru dniach rozszalał się wladomoc, że na śniadkach grasuje jakiś pies wściekły. Ryśpis podawany przez osoby, które go widziały, kazał przypuszczać, iż nie jest to ów tajemniczy „wilk“ z ul. Tatarskiej, lecz inny pies. Był to bowiem wychudziony rudny kundel. Podobno były wypadki pogryzienia zarówno psów, jak i ludzi. Nareszcie dnia 4 stycznia pies „włóczęga“ na ul. Wilkomierskiej wpadł pod koła przejeżdżającego autobusu i poniósł śmierć na miejscu.

Zawezwany na miejsce wypadku rakaż, uratował psa z ulicy.

STWIERDZENIE WŚCIEKLIWY.

Niebawem do Państwowego Zakładu Higieny przy ul. Tatarskiej Nr. 11

zgłoszono do zbadania dwie ucięte psie głowy. Jedną z nich była to głowa psa rasy wilczej, snadź tego samego, który w dniu 1 stycznia pojawił się na ulicy Tatarskiej, a druga głowa należała do przejechanego na ul. Wilkomierskiej rudoego kundla.

W obu wypadkach analiza stwierdziła wściekliznę.

W INSTYTUCIE PASTEUR'A.

Jednocześnie, w pierwszych dniach stycznia zaczęły się zgłaszać do instytutu Pasteuroskiego przy ul. Sadowej Nr. 21 do dr. Orłowskiego, osoby, pogryzione przez psy wściekłe. Pierwszy się zgłosił przybył z lwja, ofiara z ul. Tatarskiej. Dnia 3-go stycznia zjawili się nowa ofiara, następnego dnia również, w dn. 5 i 7 również.

Na tem się urwała lista pacjentów dr. Orłowskiego.

ZARZĄDZENIE WŁADZY.

Wypadek powyższe spowodowały zarządzenie władzy, o którym już pisaliśmy we właściwym czasie, powołując jednocześnie tej sprawie dwa felietony. Zarządzenie w swem założeniu całkiem słuszne. Wilno obfituje w wielką ilość włóczęgich psów bezpańskich, które dla mieszkańców miasta przedstawiają niebezpieczeństwo i zniszczenie których jest rzeczą wskazaną.

Gorzej jest, że niektóre nieprzemyślane paragrafy zarządzenia godzą w obywateli, posiadających psy rasowe, obojętne troskliwą opieką i tem samem dające gwarancję pod wzgl. nie zarażenia wścieklizną. Wymaganie jednak odnośnego zarządzenia posunięte są tak daleko, że wymagają od właścicieli psów prowadzenia swych pupili nie tylko na smyczy, lecz jednocześnie w kaganca.

Przeholowano. Nie spotykane są bowiem wypadki, by pies, prowadzony przez właściciela na smyczy, rzucił się na przechodniów.

DLA KOGOŚ ZYTNIJE ŻNIWO.

Nowe zarządzenie przewiduje łapanie psów przez rakaż na nie tylko we wczesnych godzinach rannych, jak to się praktykowało dotychczas, lecz i w

W terenie i na torach

Sylwetki pięściarzy W.K.S. „Gryfu“ niedzielnych przeciwników „E ekritu“

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

1. Waga musza: Jarmuszewski Kazimierz, mistrz wagi papierowej, reprezentant Pomorza w wadze muszej, zawodnik o wysokiej technice pięściarskiej, ambitny. Stoczył 26 walk, wygrał 15, zremisował 4.

2. Waga kogucia: Grabowski Bogdan, kilkakrotny mistrz Okręgu, pogromca mistrza Polsk Wirskiego, posiada ogółem 98 walk, z tego wygranych 73, remis 11.

3. Waga piórkowa: Krzemieński Bronisław, b. reprezentant Polsk, stoczył 132 walki, z tego 106 wygranych, 61 remis, 9 remis. Jedyną pogromką Osk Rumum, repr. Niemiec.

4. Waga lekka: Bitzer Edmund, zawodnik młody, ambitny, o silnym ciociu, wytrzymały na silne ciosy. Posiada 45 walk, z tego wygranych 30 przez k. o.

7. Waga półciężka: Wexner Bernard, kilkakrotny mistrz Polsk i mistrz Okręgu, reprezentant Okręgu. Zawodnik doskonały, technik, ambitny i agresywny. Stoczył 128 walk, wygrał 98, zremisował 12.

Waga półśrednia II. Jaro Władysław, zawodnik o błyskotliwej technice i bardzo ładnej ofensywie.

6. Waga średnia: Leszczyński Zygfryd, zawodnik młody o silnym ciociu i dobrej technice, wytrzymały na silne ciosy. Posiada 45 walk, z tego wygranych 30 przez k. o.

5. Waga półśrednia I. Lelewski Paweł, kilkakrotny mistrz Okręgu i wice-

mistrz Polsk, zawodnik młody, reprezentacyjny. Zremisował z reprezentantem Polsk Koczyńskim. Posiada ogółem 150 walk, z tego 113 wygrał i 14 zremisował.

4. Waga półśrednia I. Lelewski Paweł, kilkakrotny mistrz Okręgu i wice-

mistrz Polsk, zawodnik młody, reprezentacyjny. Zremisował z reprezentantem Polsk Koczyńskim. Posiada ogółem 150 walk, z tego 113 wygrał i 14 zremisował.

3. Waga piórkowa: Krzemieński Bronisław, b. reprezentant Polsk, stoczył 132 walki, z tego 106 wygranych, 61 remis, 9 remis. Jedyną pogromką Osk Rumum, repr. Niemiec.

2. Waga kogucia: Grabowski Bogdan, kilkakrotny mistrz Okręgu, pogromca mistrza Polsk Wirskiego, posiada ogółem 98 walk, z tego wygranych 73, remis 11.

1. Waga musza: Jarmuszewski Kazimierz, mistrz wagi papierowej, reprezentant Pomorza w wadze muszej, zawodnik o wysokiej technice pięściarskiej, ambitny. Stoczył 26 walk, wygrał 15, zremisował 4.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

Podajemy charakterystykę i przebieg kariery sportowej Toruńczyków oraz wyniki spotkań tej drużyny, zasługujące na specjalną uwagę.

KONTYNGENT MIĘSA RYTU.
ALNEGO.

WILNO. Magistrat na ostatnim posiedzeniu uchwalił projekt kontyngentu mięsa z uboju rytualnego na rok 1938/39. Za podstawę do określenia norm przyjęto kontyngent z roku ubiegłego z wyjątkiem miesiąca stycznia, na który zmniejszono kontyngent o 30.000 kg. Roczny kontyngent mięsa z uboju rytualnego dla ludności żydowskiej wynosił około 1,8 miliona kg. żywej wagi.

O ODPOWIEDNIE DEKORACJE
TEATRALNE.

WILNO. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu ławnik dr. Hurynowiczówna zgłosiła interpelację na ręce prezydenta miasta w sprawie dekoracji sceny w teatrze miejskim na Pohulance podczas koncertów, stwierdzając, iż na imprezach koncertowych w teatrze nagatęlowana jest strona dekoracyjna i dlatego wygląd estrady razi swym wysoce nieestetycznym wyglądem. Zgłoszona interpelację prezydent miasta uznał za słuszną i postanowił sprawę tę załatwić pozytywnie.

ZACHOROWANIA ZAKAZNE

WILNO. Inspektor Lekarski Włodzisław Wileński sporządził wykaz zachorowań i zgonów w województwie wileńskim za czas od 16 do 22 b.m. Zauważono wypadki chorób zakaźnych i innych występujących nagminnie: 61 — jagłyca, 24 — gruźlica — w tym 7 zgonów, 17 — odr, 15 świnki, 13 — pomyk, 11 — krztusica, 10 — duru plamistego — w tym 1 zgon, 8 — duru brzusznego, 6 — błonicy, 4 — zakażenia poługowego, 4 — ospółki, 3 — nagminnego zapalenia opon mózgowych, 3 — grypy i 2 — róży.

CHODNIKI W KOLONII WILEŃSKIEJ.

WILNO. Towarzystwo Kolonia Wileńska, dążąc do uregulowania swych ulic, postanowiło w r. b. ułożyć chodniki betonowe na bocznych ulicach Kolonii. W związku z tem Towarzystwo zwróciło się do Zarządu Miejskiego w Wilnie z prośbą o dostarczenie z Betonowni miejskiej 1.000 sztuk płyt po cenie kosztów własnych. Magistrat na ostatnim posiedzeniu prośbę Towarzystwa Kolonia Wileńska zaakceptował.

KARTY DO GRY „WLASNEGO”
WYROBU

WILNO. Mieszkańcy Wilna Jan-Jerzy Orłowski i Antoni Borejszo posiadający zdolności w rysunku wpadli na pomysł wyrażania kart, które następnie sprzedawali w różnych miejscowościach. Ponieważ karty do gry — jak wiadomo — objęte są kontrolą Akcyzy i Monopolu Państwowego, władze policyjne zatrzymały ich w Ejszyskach. Mieli oni ze sobą 13 takich kart.

ZATRZYMANIE ZŁODZIEI

WILNO. Podczas wczorajszej nocnej kontroli policja zatrzymała kilku złodziei idących do miasta z narzędziami do włamań. Jeden z zatrzymanych Michał Kowalewski miał przy sobie długie noże. Będzie on posłany do Starostwa celem ukarania.

Jednocześnie ujęto w trakcie przeszukania kradzieżliwych rzeczy Aleksandra Rymkiewicza i Rozalję Możejko. Rzeczy te zostały zabrane w Włodz. Pałce we wsi W. Książówka gm. lipińskiej.

NA FIMOWEJ TAŚMIE

„SWIECZNIK KROLEWSKI

„CASINO”

Kryzys tematyki trap, od dłuższego czasu film amerykański. Ratują się tam w ten sposób, że przerabiają stare nieme obrazy lub odświeżają dawniejsze dzwinkowe, dając im nową obsadę i ulepsząc stronę techniczną. Oczywiście nie zaniebano przy tem także i wzorów europejskich. Tak się właśnie rzecz ma w wypadku „Swiecznika królewskiego”, który to film oglądaliśmy kilka lat temu w produkcji austriackiej.

Wersja amerykańska jest dokładną kopią europejską z tem jednak, że wykonanie jest lepsze. Mając dobry wzór potrafili fachowcy z Hollywood go wykorzystać. Treść jest awanturkowo-szpiegowska, ale nie w stylu nowszych filmów tego rodzaju lecz z kolorytem, nazwijmy to — romantycznym — historycznym. Ujęcie znacznie ciekawsze i mniej wulgarnie. Obok metnie ujętego tła (spiskowcy rosyjscy noszą imiona i nazwiska wyrażnie polskie) jest w tym filmie wybitnie kinowy pierwiastek połączający na kontrastie działań osób i przypadkowości zdarzeń, wynikających z konfiguracji marowych przedmiotów, krzyjących w sobie rozwiązania zagadki. Ten moment genialnie był wykorzystany przez Rene Claira w „Miljonie” i równie atrakcyjnie wygląda w „Swieczniku”. Dużo daje także koncertowa gra czołowych wykonawców w osobach Luizy Rainer i Williama Powella. Razem wznawszy znana treść i wiadome zgryzotowanie nie przeszkadza, że się patrzy na film z dużym zainteresowaniem. Reżyseria (Georg Fitzmoritz) ma w tem ważkie słowo do powiedzenia.

Dodatki liczne i pomimo dużej dozy propagandy i reklamy ciekawe.

Tad. C.

Wiec „Falangi” w Wilnie

WILNO. Na dzień 30 b.m. zapowiadany jest w Wilnie wiec „Falangi”. Przemawiać będą: L. Broniewicz, Z. Stermiński i Z. Dziarnaga.

Nowe szczęście!

Nie grasz? Nie wierzysz? Zwątpiłeś? Sprobuj jeszcze raz szczęścia — kup los w nowej kolekturze Nr. 1082 przy składzie aptecznym

Farm. Wład. TRUBIKŁY

Wilno, Ludwiska 12
Konto PKO 700.366
Losy (10 zł.) jeszcze są do nabycia.
Ciągnięcie 17 lutego.

MŁODZIEŻ WILEŃSKA INTERESUJE SIĘ WSIA

Z powiatu wileński - trockiego. 23 b.m. kierownictwo prywatnej szkoły powszechnej Polskiej Macierzy Szkolnej Z.W. w Warzawie Górnej urządziło wspólnie z opieką opieką dla młodzieży szkolnej. Na program urzędowości złożyły się: odegranie krótkiego utworu scenicznego pt. „W dzień Bożego Narodzenia”, powitanie Nowego Roku, wierszyki okolicznościowe. W uroczystości wzięła gremjalny udział cała ludność okolicznych wsi. Szkoła opiekuje się już od 3 lat III kl. gimn. O.O. Jezuitów w Wilnie.

Na podkreślenie zasług żywej i szczerzy kontakt ze szkołą wspomnianą młodzieży gimnazjalnej, która wysłała na uroczystości 3 przedstawicieli. Młodzi opiekunowie przybyli z Wilna do Warzawy Górnej na nartach przywożąc z sobą obfite podarki gwiazdki i dużo zdrowego humoru, który się udzielił nietykalnie działwie szkolnej ale i rodzicom. Nie też dziwnego, że nazwano tych przedstawicieli młodzieży gimnazjalnej rodzawcami usmieszek.

Uroczystości zakończyła się wspólnym odpisaniem kolend. Gdyby i inne tak licznie rozsiadane po Wileńszczyźnie szkoły Macierzy mogły znaleźć takich miłych opiekunów wśród młodzieży średnich szkół wileńskich, F. B.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ LIDY

LIDA. Na ostatnim ogólnym zebraniu członków T-wa Przyjaciół Lidy wybrano szereg uchwał dotyczących programu podniesienia miasta pod względem higienicznym, gospodarczym, handlowym i kulturalnym.

Wyłoniono cały szereg sekcji, które zajęły się opracowaniem powierzonych im zadań. T-wa Przyjaciół Lidy, jako organizacja wyłącznie chrześcijańska ma na celu przede wszystkim podniesienie stanu posiadania i rozwoju kulturalnego polskiego. Powzięto uchwałę wybudowania w śródmieściu kilku większych gmachów, w których mieścić się będą sklepy chrześcijańskie.

ZAGINIĘCIE

WILNO. Piotrowski Marian lat 27 (Lutnia 20) wyszedł onegdaj do teatru „Lutnia” i więcej nie wrócił.

ZATRUCIE.

WILNO. W podwórku domu nr. 24 przy ul. Mickiewicza targnęła się na życie 21 letnia Barbara Piotrowska (miej. sce zam. nieznanie). Zatruta odwieziono do szpitala św. Jakóba.

ŚMIERĆ OD ALKOHOLU.

POSTAWY. Iwaczko Jan, lat 49, m-c kol. Przegódź, gm. miadziulek, powracając z targu w Miadziule do domu zmarł na wozie Pieszczyka Witłora, ni-ca wsi Rosochy. Śmierć nastąpiła wskutek nadmiernej spożycia alkoholu.



Głasy

- 1) Margrabina Janina Umiałowiczka zł. 10 na kurant przy Ostrej Bramie.
- 2) Marja - Kazimiera Wasilewska zł. 2, — na kurant przy Ostrej Bramie
- 3) W.K. na zakład dla oceniarni — honorarium za pierwszą audycję radiową w sumie zł. 10. —
- 4) Niniejszem prostujemy błąd w rubryce ofiar w dniu 26 b.m. 75 zł. na opłatę ośmego dla studenta narodowca zostało złożone przez w.p. Jerzego Januszewskich.
- 5) Katarzyna na kurant w Ostrej Bramie zł. 5. —

J.W. na Kurant w Ostrej Bramie 2 złote.

Konferencja w Izbie Przem.-Handlowej
w sprawie znizki taryf

WILNO. Z inicjatywy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie 26 b.m. w Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłu i handlu, mająca na celu zapoznanie się z potrzebami terenu, jego dezeratami i życzeniami w dziedzinie spraw handlowo — taryfowych, oraz dla usprawnienia przewozów kolejowych.

Konferencji tej przewodniczył naczelnik służby handlowo — taryfowej

dr. Bronisław Pierchaj, przyjmując do wiadomości i ewentualnego załatwienia zgłoszone prace i dezeraty w zakresie dostarczenia wagonów, przemieszczenia przewozów, sprawy związane z ważeniem wagonów na stacjach, oraz w kierunku znizki taryfowych.

Rezultaty w postaci wniosków i zgłoszonych dezeratów zostaną przekazane bądź do Ministerstwa Komunikacji, bądź do zostaną załatwione na miejscu.

Wysychają studnie

WILEJKA. W wielu miejscowościach na terenie powiatu zauważono masowe wysychanie studzien. Niektóre wsie całkowicie zostały pozbawione wody i muszą wodę przywozić nieraz z odległości kilku kilometrów. Zjawisko to tłumaczy niektórym wczesną zimą.

Stan zdrowia postrzelonego policjanta

WILNO. Stan postrzelonego przedwcześnie na Placemencie post. Karpowicza, jest nadal b. ciężki. Rannego poddano operacji i jeśli nie zajdą jakieś komplikacje lekarze mają nadzieję utrzymać go przy życiu. Karpowicz tylko chwilami odzyskuje przytomność.

Wczoraj wieczorem stan rannego cokolwiek polepszył się. Dopiero, gdy Karpowicz odzyska przytomność, będzie poddany bardzo szczegółowym badaniom lekarskim.

„Ardal” wkrótce ruszy

LIDA. Kilka tygodni temu wskutek remontu maszyn uruchomiona została fabryka wyrobów gumowych „Ardal” w Lidzie, zatrudniająca około 800

robotników. Obecnie remont maszyn został ukończony, lecz dyrekcja nieuchania fabryki, pragnąc przedtem zawrzeć umowę zbiorową z robotnikami

gdzie stwierdzono, że istnieje mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wielceko po dokonaniu zamachu poderżnięcia sobie gardła nożem, i tą również umieszczono w szpitalu w Święcianach.

Usiłowała zabić narzeczonego

ŚWIECIANY. Mieszkanica wsi Sobolewka, gm. kołomyjskiej Wieliczko Ludwika, lat 19, na tle zawodu miłosnego uderzyła dwukrotnie sekterą po głowie Urbanowicza Adama, kałęcząc go bardzo ciężko. Urbanowicza przewieziono do szpitala w Święcianach.

Z SĄDÓW

Podwójne chrzciny

Sąd Apelacyjny w Wilnie zatwierdził we wtorek wyrok S. Okr. skazując na 10 miesięcy więzienia Piotra Firana ogólnomistrza, oskarżonego o powtórne chrzciny w chęci zysku syna Zdzisława.

Zdzisław Firan urodził się 28 lipca 1923 r. Zona Piotra Firana odbywała w Wilnie wojskową następną połów w lutym 1925 roku i urodziła nieżywego syna. Mając świadectwo z kliniki o urodzeniu syna, świadectwo, które nie mówiło nic o tem, że dziecko przyszło na świat martwe Piotr Firan w r. 1933 zaprowadził do kościoła syna swego Zdzisława i ochrzcił go imieniem Józef - Kazimierz jako drugiego syna urodzonego 20 lutego 1925 r. W roku 1936 przedstawił świadectwo z kliniki i metrykę chrztu do Dowódcy z prośbą o przyznanie dodatku na utrzymanie zwiększonej rodziny. Wyplacony za okres sięgający wstecz do datki wyniósł 2.279 zł. 78 gr.

Kiedy sprawa toczyła się w Sądzie Okręgowym, a oskarżony wypierał się winy stwierdzając co prawda, że przy prowadził do chrztu dziecko, ale był to jego drugi syn nieślubny, nieprawdą było tych wyjaśnień stwierdził ze znanego świadka Kubowa, który prowadził dochodzenie rozmawiał z synem oskarżonego. Zdzisław Firan opowiedział jak go ojciec zaprowadził do chrztu do kościoła.

Narodziny s rawy sądowej

Obrazek z Sądu Grodzkiego. Miał tam obróć w piątek sprawa Zelik Stekalszczyka — oskarżonego o napad rabunkowy.

Zelik Stekalszczyk skradł wieśniakowi Mikołajowi Baczulowi burkę z wozu i uciekł z nią, a kiedy poszedł wany chciał odebrać swoją własność Stekalszczyk goził w niego nożem.

Za czyn ten grozi kara do 10 lat więzienia toteż w nieobecności pozostającego w areszcie mała zona Stekalszczyka przyjęła z radością dobrowolne oświadczenie Baczuli, że jeśli mu zapłaci przed rozprawą 40 złotych i zwróci w ten sposób wartość burki, to on główny świadek zezna przed sądem że nie poznaje Stekalszczyka i uratuje go w ten sposób od kary.

Poco marnować człowieka? — miał się podobno wyrazić Baczul, a zona Stekalszczyka zgodziła się oczywiście na ofertę i zaczęła szukać pieniędzy.

A w wyniku całej sprawy spisano odrzucił protokół o usiłowanie przekupienia świadka i na zlecenie prokuratora zatrzymano Stekalszczyka.

Zelik Stekalszczyk dostał za swój czyn 3 lata więzienia, a zona jego po wdowiła do aresztu gdzie oczekiwać będzie swojej sprawy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bieg narciarski dookoła Wilna

WILNO. W wykonaniu kalendarza imprez narciarskich II Okręg Wileński PZN organizuje w dniu 30 stycznia br. „Bieg okrężny dookoła Wilna” na trasie: Karolinki — Most ceglany Milejowski — Ponary (przez jazd nad tunelem kolejowym od strony Landwarowa) — Burbiszki (góra obok lasów) — Radiościana — Rossa — Stacja pomp PKP — Kolonia Kojłowa — Mostek maj. Puskarnia — Trakt Bystrzycki — Schronisko na Rowach Sapiżyńskich.

Start w dniu 30 stycznia br. na Karolinkach (na górze przy młynie) o godz. 9.30, meta przy schronisku na Rowach Sapiżyńskich.

Wpis startowy 20 gr. od zawodnika

Zgłoszenia kierować do sekretariatu Okręgu do dnia 28 stycznia godz. 15 w. Losowanie kolejności startu i rozdanie nr. nr. zawodnikom odbędzie się w dniu zamknięcia zgłoszeń w Ośrodku WF o godz. 19. Wszyscy zawodnicy winni posiadać świadectwa lekarskie.

Osobne komunikaty klubom rozsyłane nie będą.

W tymże dniu na skoczni Antokolskiej odbędzie się „Konkurs otwarty skoków” dla zawodników nie stowarzyszonych juniorów.

Wpis startowy 20 gr. od skoczka. Zgłoszenia kierować do sekretariatu Okręgu jak wyżej.

Początek skoków o godz. 14.

Podziękowanie.

Składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie P. Dr. Prof. Michejdzie za dokonanie operacji, która uratowała mi życie, a także PP. Doktorom: Oleńskiemu, Lidzkiemu, Kieturkowi, Piotrowskiemu, Massalskiemu, Kofosowskiemu, Kamlińskiemu, Lejbwiczowi oraz Siostram Mięciównie A., Gulkowskiej, Trościńskowi za troskliwą opiekę i dogład w czasie mojej choroby.

Dr. Bronisław Chodorowski
Powiatowy lekarz wet.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK

Dziś 27
Jana Złot.
turo
Agnieszki

Wschód słońca g. 7.23

Zachód słońca g. 3.41

SPOSTRZEGENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

Z dnia 26 stycznia 1938 roku
Ciśnienie średnie: 750
Temperatura średnia: +2
Temperatura najwyższa: +2
Temperatura najniższa: +1.
Opad: 0,8
Uwagi: pochmurno, przelotne opady

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Nalecz (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31). — Ponadto dyżurują stale apteki: Paki (Antokolski 47), Szantura (Legionowa 10), Zajackowskiego (Witoldowa 22).

Hotele Europejski

Pierwszorządny.
Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”

w Wilnie.
Pierwszorządny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

OSOBISTA

— Dyrektor K.P.W. w Wilnie Wacław Głazek wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy do Ministerstwa Komunikacji.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Towarzystwo Muzeum Ziemi organizuje w dniu 27 b.m. (czwartek) o godz. 20.00, w sali Zakładu Mineralogii i Petrografii U.S.B. Zakretowa 23, zebranie z odczytem p. mgr. Ireny Kardymowiczowej p.t. Kaolin — białe bogactwo Włocław. Wstęp wolny.

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej — sekcja pedagogiczna. Zebranie sekcji pedagogicznej ZPIK odbędzie się w niedzielę dnia 30 b.m. o godz. 12 w lokalu własnym (Zamkowa 8 — I p.) ks. prof. dr. L. Puciata wygłosi referat dyskusyjny p.t. „Grzech pierwotny a wychowanie”.

— Zwyczajne organizacyjne zebranie Koła Kooperatystek w Wilnie odbędzie się dziś (27 b.m.) o godz. 18-ej w lokalu Świątlicy przy ul. Sierakowskiego Nr. 11 (Wejście ze sklepu Spółdzielni Spożywców Nr. 2). Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie Członkiń i Sympatyczek na zebranie.

— A.Z.M. zawiadamia, że rejastracja i zebranie organizacyjne członków sekcji sportowo — żeglarskiej odbędzie się w sobotę o godz. 16.30 w lokalu A.Z.M. i wzywa wyszkolonych żeglarzy, oraz tych wszystkich członków, którzy wybrali pracę w sekcji żeglarskiej do stawienia się na zebranie.

W sobotę w lokalu związków o godzinie 17.30 odbędzie się sobótką żeglarska w programie pogadanka kol. Michejdy o rejsie „Jurandem” do Pławy, przyznawanie nagrody za najlepsze rozwiązanie zadania żeglarskiego (ogłoszonego od środy w związku) i tańce.

We czwartek 27 stycznia 1938 roku o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Ośrodka Zdrowia nr. 1, ul. Wielka 46 prof. Z. Hryniewicz z ramienia T-wa „Mens” wygłosi odczyt p.t. „Jak walczyć z alkoholizmem w czasach obecnych”. Wstęp wolny.

NAUKA

— Shelley's Institute (4 Mickiewicza m. 12, piętro II). Zapisy na kursy jęz. angielskiego, franc., i niem., codziennie od 11 — 13-tej i od 8-tej do 9-tej wiecz. Korespondencja Handlowa w 4 jęz. angi., pols., franc., i niem.

RÓŻNE

— Dn. 26, 27 i 28 b.m. w godzinach od 8—14 będzie wyłączony prąd elektryczny na ulicach Sierakowskiego, Podgórnej, oraz Staroszlachturaj i Piekiełko.

— Zbiórka książek dla wsi Powiatu Wileńskiego - Trocka Komisja Oświaty Pozaszkolnej podaje do publicznej wiadomości, że na apel w sprawie zbiórki dobrych książek dla wsi do dnia 25 stycznia 1938 r. złożono już 330 książek i broszur, I rocznik i 6 po jedynych numerów czasopism. Datę te złożyły następujące osoby oraz instytucje: p. Helena Romer Ochennowska, p. Helena Sznielowska, p. Jan Ma-

lecki, prezes Banku Ziemińskiego, Biblioteka Wojskowa i Oficer Oświaty w 1 Pułku Artylerji Lekkiej Leg., Koło Wileńskie Zrzeszenia Pracowników Banku Handlowego w Warszawie, Publiczna Biblioteka m. stot. Warszawy. Księgarnia „Gebethner i Wolff” w Wilnie i Tow. Wydawnicze „Rój” w Warszawie za pośrednictwem „Naszej Księgarni” w Wilnie.

Wszystkim ofiarodawcom Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie za złożone dary. W dalszym ciągu przyjmujemy się dary w książkach pod adresem: Wilno, ul. Portowa 5. Powiatowa Centrala Biblioteczna przy Insp. Szkolnym (powiat) tel. 4-93 w godz. od 10 do 12.

BALE I ZABAWY

Kiedy stanie pomnik Kuny? Jaka będzie pogoda w maju? O czym mówią wrobie na dachu? Kiedy uregulują plac Katedralny? O tem wszystkim zapomnisz, gdy przyjdiesz na BAL WŁOCZĘGÓW — 1 lutego w Wielkiej Sali Miejskiej — Ostrobramska 5.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIĘSKI NA POHULANCE. Dziś, w czwartek dnia 27 stycznia o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie doskonałej pięciopoktowej komedji E. Senbela „Szklanka wody” z występiem artystyki TKKT w Warszawie p. Jadwigi Zaklickiej. Resztę obsady stanowią (role główne) pp.: Granowska, Oranowska, Hierowski, Staszewski, Kozanowicz, Polowski. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golsów.

O godz. 9-tej wiecz. — Koncert światowej sławy pianisty Mieczysława Mülnza. Program: Bach — koncert włoski, Bach — Busoni — Dwa chorały organowe, Chopin — Sonata op. 35 b-moll, Mazurek, Dwa walce, Rachmaninow — Serejada, Gershin — Preludjum, Wagner — Liszt — Pieśń piasnietek z op. „Latający Holender”. Ceny specjalne. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia” od godz. 11 do 4, zaś od godz. 5-tej w kasie teatru na Pohulance.

Popołudniówka niedzielnia! W niedzielę dnia 30 b.m. o godz. 15 na przedstawienie popołudniowe dana będzie przemiana komedja Bus Fokete’go „Jan”. Ceny propagandowe.

Bajka dla dzieci! Dnia 2 i 6-go lutego o godz. 12-ej w poł. dane będą dwa ostatnie przedstawienia przejęknej bajki Krzemieńskiego „Dzieci pana Majstra”. Ceny propagandowe.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Ceny zmniejszone — Dziś „Kraina Usmiechu” jedna z najcenniejszych pod względem muzycznym, oraz 1-ej ope retek Fr. Lehara grana koncertowo przez cały zespół artystyczny z Wł. Szezwaiskim na czele całego zespołu.

Sobotnia premiera w Lutni! W sobotę poraz pierwszy grana będzie najpopularniejsza operetka Lehara „Herbina Luxemburg” od szeregu lat w Wilnie nie wystawiana. Nad całością czuwa reżyser Dowmunt. Obsada ról i partii idealnie dostosowana do wymagań kompozytora.

Opera w Wilnie — Stosownie do re alizacji przedstawień operowych z występami światowej sławy artystów, w dniu 4 lutego wystawiona będzie opera Rigoletto z Anną Velada (Paryż) Dinu Badescu i Serbana Tasian (Bukareszt).

Teatr dla dzieci w Lutni gra poraz ostatni w sezonie widowisko według Andersena „Królowa Śniegu” ciesząc się wyjątkowym powodzeniem na wielu scenach zagranicznych.

— Qui pro quo. Dziś w dalszym ciągu cieszą się doskonałym powodzeniem sztuka muzyczna „Pan Szufler” przyjmując, oraz dział rewiowy w premierowej obsadzie.

Początek seansów o godz. 6-tej i 9-tej.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS: — Kiedy jesteś zakochana” PAN: — Szesnałolatka. CASINO: „Swiecznik Królewski”. ŚWIATOWID: „Sobowót Jakka Mortimera”.

MARS: — Byłam szpiegiem.

LUX: — Penny.

ADRIA: „Zaginiony horyzont”.

JUTRZENKA: „Pan z milionami”.

OGNISKO: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie”.

Debaty

„Tygodnik Ilustrowany”

TRYUMF KALENDARZA

Zdejmujemy ze ściany wyblakłą tekturkę z napisem: „1937” i rzucamy do kosza. Szkielecik zeszłorocznego kalendarza pada z szelestem między pomięte papiery. A już na jego miejscu czerwienią się pękate błoczki — symbol nowego roku, dręczące, nie dające spokoju przypomnienie o bezwzględny Czasie. We wnętrzościach kalendarza krąży tajemnicza substancja Czasu... Szarpie go, wypływa zeń wszystkie żywotne soki. Tak już być musi... Puszczając się z wysokości swej ściany kalendarz schudnie, pękate brzuszek przyschnie do krzyża — tekturki. I znowu szkielet pożartego przez Czas istnienia znajduje się w drewnianej trumnie kosa biurowego a wraz z nim cały rok naszego życia.

Rola kalendarza w życiu człowieka współczesnego w Polsce sprowadza się przede wszystkim do odmierzenia czasu. Kalendarz, ważny czynnik współdziałający z pamięcią, nie ma dzisiaj większego znaczenia jako zbiornika wiadomości o świecie i ludziach. Wyparła go książka i gazeta, kino i radio. Ale jeszcze nie tak dawno, bo w XVIII w. odgrywał kalendarz rolę olbrzymią. Był najpopularniejszą (jeżeli nie jedyną) „heliotrystyką”, lekturą naukową i polityczną szerokich mas społecznych.

„Chudzi literaci” bezskutecznie nakładali społeczeństwo do czytania „pism pożytecznych”. Szlachta także innej lektury: „Kalendarza”. „A jakiego?” „Co by Uczyl, czy będą u nas i jakie choroby. W tym roku; jeśli pokoi, czy będziemy mieć wojnę. Czy głód, czy urodzaje zobaczymy hojnie?” (Naruszewicz Satyry).

Popyt na kalendarze spotyka się z narastającą falą tej dziwniejszej literatury. Wydają je przeważnie duchowni — zakonnicy. A więc Jezuici w Wilnie i O.O. Bazylianie w Supraślu i Ks. Dunczewski (1749 r.) i inni.

„Zwyczajnie tę naturę kalendarzem dają. By co nowego komu prognozykowały”

stwierdza na wstępie „Kalendarz mniejszy Jezuicki prowincji, litewskiej na rok pański 1740”. Zgodnie ze swoją „naturą” kalendarze osiemnastowieczne uprawiały wróżbiarstwo i chiromancję w sposób tak wyrafinowany, że nasi delfini Szylerowie — Szkolnicy i Pfellowie okazują się w porównaniu z późniejszymi wszelkimi wiadomościami „fachowymi” analfabetami. Taki przykład Dunczewski, autor „Kalendarza albo Kalendarza uczącego, ciekawego i pożytecznego...” (1749) wie doskonale, który dzień w tygodniu „damy i krwistym ulubionym”, który „damy, Białej płci, wenusowemu i Ekonomom, szkodzi, a literatom i Merkuriuszom dobry”, a który znowu „małżeństwu stanowi i pospolitwu sprzyja”.

Bazyliński „Klucz prognostykarski” (1746) wyjaśnia szczegółowo: — „Rok — jest znak wodny... kto się tego czasu rodzi jest flegmatyczny, to jest zimny i wilgotny”. Bardzo nieprzychylnie.

H. O. STEHLE

Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja
Jerzego Plewnińskiego

IV

Wytorny Rolls-Royce pędził z szybkością stu kilometrów na godzinę. W tylnej części samochodu siedziała Zofia Barska obok doktora Stefana Olszy. Oboje milczeli, wpatrzyli w przesuwały się koło nich krajobraz i oboje czuli się ogromnie szczęśliwi.

Rolę kierowcy spełniał umiejętnie i z pewnością siebie mistrz Stanley, obok którego siedział pułkownik Rosso. I ci dwaj długo milczeli, aż nagle odezwał się pułkownik:

— Właściwie powinienem posłać panu świadków.

— A to z jakiego powodu?

— Bo pan porwał marchesę Grimani, nie uważając za stosowne porozumieć się ze mną, a przecież jestem poniekąd jej opiekunem.

— Musiałem tak postąpić, bo obawiałem się, że pan nie potrafi milczeć.

— Pan mnie obraża, mister Stanley!

— Bynajmniej, panie pułkowniku! Nigdy nie miałem takiego zamiaru. Pani marchesa domagała się nawet, by pana poinformować o jej losach.

— Tak? Naprawdę żądała tego?

— Naprawdę! Ale zdołałem jej to wyperswadować. Nie chciałem by skrupy w przeprowadzaniu moich planów.

— Które polegały na wprowadzaniu w błąd władz śledczych.

— To był tylko środek dla osiągnięcia celu zasadniczego: pragnąłem mianowicie, wykazać naocznie, że poleganie wyłącznie na poszlakach jest bardzo zwodnicze i prowadzić musi do tragicznych nieraz pomyłek sądowych.

— Przyznać trzeba, że udało się to panu.

— A potem...

— Cóż jeszcze?

— Poza tym jestem dziennikarzem i nie byłbym godny tego zaszczytnego miana, gdybym gardził możliwością zdobycia

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Jutro Pracy”

CZY SKŁADKI NA RZECZ UBEZPIECZEŃ BĘDĄ PODWYŻSZONE?

W grudniu 1935 r., w czasie pamiętnych reform wicepremiera Kwiatkowskiego, które zmierzwały do zrównoważenia budżetu i zlikwidowania nadtożym kryzysowych, został wydany m. in. doniosły dekret o obniżeniu składek na rzecz Ubezpieczeń Społecznych. Obniżono składki na rzecz kas chorych, ubezpieczenia od wypadków, ubezpieczenia emerytalnego pracowników fizycznych i umysłowych. Składki tych ostatnich zostały obniżone z 8% na 6 1/2% miesięcznie. Dekret miał obowiązywać na przeciąg 2 lat, do 19-go stycznia 1938 r.

Ustawodawca wychodził ze słusznego założenia, że światu pracy, ponoszącemu tyle ofiar na rzecz zrównoważenia budżetu, należy użyć przez obniżenie świadczeń emerytalnych, niepożądanych i nie dających pracownikom żadnych realnych, namacalnych korzyści, natychmiast, a tylko bardzo wstępnie.

W „Kalendarzu albo Kalendarzu uczącym, ciekawym i pożytecznym na rok 1749” znajdujemy charakterystyczny „Początek różnych kunsztów: „Pisanie poczęło się od Jozue Kapiele w Lece demonie

Jedwabie z robaczkami wniesiono z Indji przez Mníchów. Kistor pierwszy szczwał Jelenia na koniu. Pollux począł ćwiczyć psy do pola Konstancyj Wielkiej naprzód uganiał Jastrzębiem.

Rok 1290 Gordon Doktor napyrwey okulary na nos włożył. Rok 1470 wyrzynanie kamienia z ciała pod Ludwikiem XI.

1640 Rożny na kółkach i Janusz-kach w Paryżu.

1669 Opera wynaleziona przez Perryn.

1675 Spreżyny w zegarkach i na zakończenie wielka niespodzianka: „Herostrates kościół Diany spalił”.

Sprawdziły się ponure przeczenia wielkiego pisarza i patrioty. Pokoleniu wychowanemu na kalendarzu nie stało dość siły moralnej i umysłowej, by przeciwstawić się zbrodni rozbiórów. Zaprzeczono był niepodległy.

To też, gdy natrzymy na pękate błoczki kalendarza ślennego, winniśmy odczuwać coś w rodzaju wdzięku dla tej ploki ponumerowanych kartek. Właściwy przedmiot na właściwym miejscu.

Mieczysław Sawicki

F. Kudelski

Z DYKUSJI NAD BUDŻETEM Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Przemówienie posła Krzeczunowicza, wygłoszone w dn. 24. I. 1938 r.

ANARCHJA NA WOJNYU.

Pragnę poruszyć sprawę ukraińską. Z wdzięcznością przyjmuję to, że po raz pierwszy została ta sprawa tak głęboko nasświetlona przez sprawozdawcę. Pomógł on jednak, może wtydiwie, jedną ważną dziedzinę, mianowicie stosunki na Wołyniu. Pragnę zwrócić uwagę pana premiera na pewną broszurę, która została skonfiskowana i dlatego, aby nie legalizować skonfiskowanej treści, nie będę cytował z niej ustępów. Proszę jednak, aby pan premier zechciał ją przestudiować i doręczyć temu, komu była poświęcona — Marszałkowi Smigłemu — Rydzowi. Jest to broszura wydana w ostatnich tygodniach przez Stanisława Krasińskiego p. t. „Polityka wojewody Józefowskiego na Wołyniu w świetle cyfr i faktów”. Przedstawia ona fakt cofania się polskość na Wołyniu w tak czarnych barwach i cyfrach, że nie można jej czytać bez przerażenia. Gdyby nawet autor nie był zamieszkałym nieparlamentarnym wyrazem pod adresem administracji wołyńskiej, za której broszura ta została skonfiskowana, to i tak może wypadłoby ją skonfiskować spowodować samych tylko cyfr statystycznych które mogą szerzyć niepokój.

Na Wołyniu przed wojną za rządów zaborskich sprowadzano osadników. Dziś przybywa tam znikomy tylko odsetek osadników Polaków w stosunku do ogromnych obszarów rozparcelowanej ziemi. Szerzę instytucji ukraińskich, które są z funduszy publicznych, a równocześnie hamuje się rozwój instytucji polskiej. Pewnej instytucji polskiej kazano przy zatwierdzeniu statutu opuścić w tytule przymiotnik „Polski”. Jest to rzecz, że nie wszystkie władze solidaryzują się z polityką wojewody Józefowskiego, wobec czego powstaje rozbieżność i anarchja w terenie. Odpowiedzialność za to obarcza Rząd.

KONIECZNOŚĆ ROZBUDOWY PRAWOZEMNOŚCI SAMORZĄDU.

Pan sprawozdawca pogląd swój na problem ukraiński ujął potocznie zwrócić: bądźcie lojalni, to będziecie mieli prawo. Tak mniej więcej go zrozumiałem. Jest to stanowisko może słuszne, ale nie jednostronne i krótkowzroczne. Nie wiem, czy dożyjemy tak przedko chwili takiej generalnej lojalności całej ludności ukraińskiej. A życie bieżące i na ludność ta działają również niebezpieczne wpływy z zagranicy. Obowiązkiem naszym jest stworzyć warunki takie, aby ludność ta bez względu na swe aspiracje narodowe mogła być przywiązana do państwa polskiego przynajmniej w tej mierze, jak przed wojną była przywiązana do monarchii habsburskiej. Sądzę, że dążyć do tego dość łatwo osiągnąć.

Drogą do tego byłaby rozbudowa prawdziwego samorządu, nie z nominatów złożonego, nie krępowanego przez władzę nadzorczą. Niezadługo dojdzie do tego można przy sposobności nowych wyborów samorządowych. Następnie należy dążyć do zorganizowania samorządu wojewódzkiego. Muszę stwierdzić, że zarówno ludność polska jak i ukraińska w Małopolsce odczuwa głęboką tęsknotę za niepotrzebnie zlikwidowanym i zmarnowanym dawnym wydziałem krajowym.

WYPADKI SIERNIOWE.

Przechodzę do najdrażliwszego zagadnienia, t. j. do wypadków sierpiowych. Stwierdzam, że pan premier już generalnie odpowiadał w tej sprawie na plenum Sejmu w grudniu, a najprzekreślił momenty poruszył w swej interpelacji ks. Lubelski. Powiem krótko: rządzić, to znaczy przewidywać, a sam pan premier przyznał, że Rząd nie przewidział dalekości tych wypadków. Same wypadki nasświetliły szczegółowo pan sprawozdawca. Dodam, że po tych smutnych zdarzeniach nastąpiły dalsze również szkodziwe: nagłe usunięcie szeregu starostów, wśród których znaleźli się tacy, którzy właśnie podczas wypadków sierpiowych jaknajlepiej spełnili swoje zadanie i mogli stać się wzorem, jak należy zapobiegać wyrybkom i przelewom krwi. Ten fakt przyczynił się do dalszego osłabienia autorytetu władzy i do zupełnego dezorientowania opinii publicznej. To też nie dziwie się, że jeden z kolegów na grupie regionalnej trafnie powiedział: „należy reaktywować Ministerstwo Spraw Wewnętrznych”.

Co się tyczy administracji ogólnej, to ciemno odważa, że pan premier stoi na stanowisku jej uspołecznienia, lecz i nie wtrąca się jej reprezentantów do działalności poszczególnych stowarzyszeń i organizacji. Są na to wyraźne okólniki. Niestety między wydaniem okólnika a jego wykonaniem bywa przepaść. Mogę zacytować przykład z ostatnich czasów, jak starosta przez ulewywały nacisk przeprowadził wyroby do... towarzystwa rolniczego. Nie mówię już o czestym terroryzowaniu członków rad gminnych, wydziałów i rad powiatowych, celem przemocowania wniosków starosty.

ZATRUVANIE ATMOSFERY Z GÓRY.

Jeżeli chodzi o nastroje w kraju, to muszę powiedzieć, że nie raz atmosfera jest dziwnie zatrutą od góry. Wiemy kto był Jakob Szela i jaki to był tragiczny moment w naszej historii, gdy zaborca za pomocą rebelii chłopiejskiej stumił powstanie 1846 r. Niestety, gdy przygotowywał się zjazd w

Nowosielecach w roku 1936, jeden z organów prorządowych nazwał tego Szela „wspaniałym Szela”. W rok później, po wypadkach sierpiowych, ten sam organ użył już wyrażenia „ponury Szela”. Sądzę, że trzeba się wreszcie zdecydować, czy jest on „wspaniały” czy „ponury”. Podobny wypadek miał miejsce w czasie powstania styczniowego na Wołyniu, a jednak nikomu nie wpadło na myśl gloryfikować bohaterów tej dywersji. Niestety cich Szela dalej się tłucze po Polsce. Znały jest wypadek, że na jednym z uniwersytetów ludowych odegrany został dramat komunisty Jasińskiego, apoteozujący Szela.

Głosną jest sprawa uniwersytetu ludowego w Gaci. Stała się ostatnio aktualną spowodowaną jednomyślną uchwałą lwowskiej rady wojewódzkiej. Zainteresowałem się tą sprawą i zażądałem informacji od pewnego działacza społecznego w środkowej Małopolsce. Otrzymałem następującą odpowiedź: „głównym zadaniem wykładowców jest szkolenie jaknajbardziejniejszych agitatorów, odartych z wszelkiej wiary etyki katolickiej”. Następnie cytuję z tamtejszych książek i czasopism. Paczą za pełnie zadania spółdzielczości: celem, do którego dążyć należy, jest spódlizła Polska ludowa lub kooperatywna Republika Ziemi i Zawodów. Uczniowie ci są odrębni od wszelkiej pracy zawodowej i pokładają swe nadzieje tylko w jakimś przewrocie komunistycznym. Tragicznym jest, że ideje zwalczane oficjalnie przez Rząd, są szerzone kosztem funduszu dyspozycyjnego jednego z Ministerstw tego samego Rządu. Konieczną jest zmiana wykładów i programu nauczania”.

O. Z. N. DO LASA RZĄD DO SASA.

Następnie cytuję mówcę niektóre pisma, które nie były skonfiskowane, świadczące o tolerowaniu tendencji komunistycznych.

Przypuszczam, że stosunek Rządu do O. Z. N. jest lojalny. Jednakże nie zawsze ma to miejsce. O. Z. N. w deklaracji lutowej przeciwstawił się dalszemu rozdrabnianiu małych gospodarstw rolnych. Konstatauję, że ten pogląd nie znalazł jeszcze uznania w Ministerstwie Rolnictwa. Prasa inspirowana przez to Ministerstwo zwalcza projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw wiejskich, złożony przez pana Bartczaka. Chcę tu ofiarować panu premierowi fotografię pewnego rozwalonego domu, gdyż daje ona obraz dzisiejszych stosunków na wsi. Nie jest to obrazek z nacyfikacji. Oto rodzeństwo za należność ze spłaty rozdzielnej 25 złotych nie otrzymanych od brata, który objął gospodarstwo ojcowskie, zerwał dach z tego domu. W tych warunkach trudno myśleć o spokojnej pracy na wsi.



dlaczego
MOTOPIRYNA?
BO JEST NIEZASTĄPIONA!

Losowanie premijowych książeczek P.K.O.

Dnia 15 stycznia 1938 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 47 z rzędu losowanie książeczek na premijowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 6266 9492 34592 37033 37943 41149 43066.

Książeczki premijowane Serji I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr. 30599.

Dnia 25 stycznia 1938 roku odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 36-te z rzędu losowanie książeczek na premijowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

50343 51795 53688 53733 54715 56740 57195 57917 58900 58948 59023 59257 59367 59523 59873 61593 62938 64564 65223 67775 69230 75361 78581 78603 80774 81251 83708 84395 84422 84484 85041 86848 90465 95456 95471 95878 96045 97800 98719 99569 100042 100113 101105 101404 101639 103198 103465 103527 104326 105497 106704 106856 107276 108031 108169 109532 110694 110854 112104 113089 113527 114607 115419 116110 116323 117726 118170 118556 118644.

Książeczki premijowane Serji II-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr. 79773.

Z Polesia

Jak zbudowano „Grób Nieznanego Żołnierza” w Korsuniach

SZOŁOWICZE I KORSUNIE

Znam dotąd dwie wioski poleskie, które stawiam innym za przykład. Jedną taką w powiecie pińskim, drugą w drohiczym. Pierwsza o której były już wzmianki w prasie to Szolowicze. Wioska ta akurat przed pięciu laty zbudowała pomnik poświęcony powstańcom 1863 roku. O drugiej wiosce będzie mowa w niniejszym reportażu. Jest to mała wieś Korsunie leżąca nad główną szosą Brześć — Pińsk. Wioska ta uboga w ziemię liczy 74 domy i około 400 mieszkańców. Zaledwie dwa hektary wypadła tam średnio na chatę. Stąd powstawały tam częste walki o ziemię, a pamiątkowo było największą wadą mieszkańców.

EWAKUACJA DO KAZANIA

Na początku wojny światowej ewakuowano mieszkańców Korsun do Kazania na Syberji. Wkrótce potem podczas zaciętych walk Korsunie zostały zrównane z ziemią. Nie została ani jedna chata. Gdy po wojnie wrócili mieszkańcy zamieszkać musieli w ziemiankach. Do głodnych i chorych (choćby zawięzi z sowietckiego raj) przyrzęcała się prawdziwa nędza stwarzająca podatny grunt do niezadowolenia. A od tego był tylko krok jeden do poczynania wywrotowych. Trwały one kilka lat a wreszcie w tym czasie miała u władz jaknajgorszą opinię.

ZASŁUGA NAUCZYCIELA

Tej półdzikiej i zacofanej wsi w której czterokrotnie zakładano szkołę, szczykanową i bojkowaną dziś nie Korsunie nie przypominają. Największa to zasługa nauczyciela polskiego, który w tak ciężkich warunkach potrafił zdobyć zrozumienie i zaufanie ludności. Pracą społeczną osiągnął nietykalny pozytywny rezultat ale zdobył zaufanie i szacunek ludności. Zrozumiała ona potrzebę oświaty i na gwałt poczęła robić starania o szkołę. Wkrótce też ją otrzymała. Razem ze szkołą nastało w wiosce inne życie. Pionierem jego był kierownik szkoły p. Olesiejuk Józef. W tym czasie na polach wioski podczas orki, znaleziono

PROCHY NIEZNANYCH ŻOŁNIERZY

Z inicjatywy kierownika szkoły postanowiono je przenieść i pochować we wspólnej mogile. Tak powstał w Korsuniach „Grób Nieznanego Żołnierza”, nie symboliczny, ale zawierający faktycznie prochy poległych żołnierzy. Piękny ten projekt wprowadził w czyn dopiero następcą, p. Olesiejuka (przeniesiony w tym czasie na inne miejsce) obecny kierownik szkoły p. Stefan Chojnacki. Na tym miejscu należy się mu uznanie za pracę i zasługi położone dla wioski i kultury polskiej.

NOWY KIEROWNIK SZKOŁY.

Dla nowego kierownika szkoły Korsunie nie mają słów uznania. Z widoczną czcią i szacunkiem mówią o tym kresowym nauczycielu. Dla niego żywią głęboką wdzięczność. Dużo o powiadają o jego pracy w Kole Młodzieży Wiejskiej, w której jest prezesem. Czynnie współpracuje ze Związkiem Strzeleckim. Wyrabia młodzież społecznie na kursach dokształcających. Przydatną robi do życia na kursach gospodarstwa domowego i t.p. Interesuje się życiem wioski. Uczy młodych i starych żemiołowania do porządku i czystości. Dzięki niemu uliczki wioski zawsze są czyste i schludne. Studnie pobudowane betonowe, kryte. Przy każdej żóław z wiadrem. W zagrodach ład i porządek.

KTO BUDOWAŁ POMNIK NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

To „ciemosum” wsi poleskiej „Grób Nieznanego Żołnierza” w Korsuniach, stanął wyłączną pracą i sumptem pięcioro wszystkich mieszkańców. Przewodował jednak Koło Młodzieży Wiejskiej. Pomnik położony jest tuż przy szosie, po drugiej stronie wioski na dawnym cmentarzu prawosławnym. Stworzono tam podwalinę pod przyszły park. Okopano go, otoczono płotem i przekopano szerokie ścieżki. Posadzono drzewa i krzewy, założono żywopłot. W niedalekiej przyszłości, gdy drzewa i krzewy wyrosną, otoczenie pomnika będzie naprawdę piękne. Już dziś wzbudza zachwyt, nie tylko jego wykonawców. Pomnikiem i parkiem opiekują się dzieci szkolne. Przez całe lato mienią się tam barwne kwiaty na kłombach i rabatkach.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ

Poświęcenie „Grobu Nieznanego Żołnierza” odbyło się 24 maja 1937 roku. Przebieg tej uroczystości pozostawił silne wrażenia na trzech tysiącach widzów. Uroczystość zorganizowało Koło Młodzieży Wiejskiej. Brał w niej udział właścicielstwo okoliczne i młodzież zorganizowana z całego powiatu. Przeszło osiemset ludzi defilowało w zwartym orydku. Obecni byli przedstawiciele władz powiatowych. Na pomniku złożono 40 wieniec.

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnięcie

Główne wygrane

Główna wygrana 1.000.000 zł.

padła na nr. 17270

Stala dzienna wygrana 5.000 zł.

padła na nr. 34558

10.000 zł.: 139730

5.000 zł.: 24215 34431 42317

71573 181695

2.000 zł.: 3754 7009 11451

17186 16118 33769 47987 52089

53095 53186 77073 80066 115745

131718 144083 154360 156367

150719 164279 181558 185376

187460 190830

1.000 zł.: 1874 3764 31966

36584 37500 39207 58293 61922

69089 83084 92144 102854 105380

108740 106987 103412 113495

115187 121252 124356 130368

145824 147487 185320 166202

175155 193502

Wygrane po 200 zł.

101 72 614 758 851 1038 51 83 107

57 68 205 59 815 23 431 596 628 822

56 939 79 2111 60 876 458 697 864

3037 82 289 409 17 681 4223 44 302

82 407 514 89 732 87 856 942 54 802

87 587 760 952 6092 182 499 621

49 886 926 7081 136 216 863 94 8144

314 483 812 9002 851 518 659 925

89 59 10013 139 261 393 528 60 645

72 74 707 858 970 11095 358 432

641 998 12075 91 460 68 658 700

935 18083 101 88 298 408 516 44 80

607 909 14060 85 185 823 95 757

829 944 16396 594 767 820 16105 98

904 516 28 99 666 716 22 44 841

901 22 17180 81 215 90 712 24 846

914 18049 241 506 12 34 59 818 38

43 978 19079 84 509 19 68 788 949

20162 207 16 592 21017 64 67 138

67 85 802 16 19 30 242 53 541 65

626 59 781 817 41 22008 131 476

685 661 704 878 924 23013 12 137

99 211 319 45 95 674 830 977 79

24007 267 522 77 25016 65 187 900

328 455 46 78 96 586 65 179 830

79 26101 29 69 210 438 40 739 64

997 27059 160 841 80 492 580 628

63 86 761 816 75 76 28112 26 71 884

886 818 29000 14 47 98 184 287

82 819 47 462 761 20068 246 809 694

832 46 84 908 11056 106 928 688

812 21 964 82127 689 67 84 708

28151 52 258 897 409 98 98 580 70

684 85 901 34121 92 249 394 402 678

610 806 83047 82 192 99 457 586

859 082 12 29 969 56726 19 948

37106 391 98 439 702 8 941

38027 242 432 607 95 963 978 30006

85 91 272 497 674 790 99 907 11 086

80 40121 48 213 804 205 914 66 41014

874 85 534 90 639 792 814 48019 998

830 903 43008 346 408 304 45 63

886 935 44109 620 712 38 893 49082

212 93 301 16 83 423 52 631 875 906

46127 354 400 97 509 47083 300 67

521 48361 72 457 90 90 49008 39 67

315 38 48 74 516 48 682 726 63 837 82

903 46 50057 170 90 230 412 89 01 710

39 982 51080 273 321 85 499 707 98

85 810 939 73 89 53004 83 326 8331

481 634 759 976 33155 331 460 90 711

20 812 33 85 54008 30 58 612 86 716

678 262 32014 404 71 711 72 628 212

56050 108 481 736 56 58 78 895 51 132

202 14 503 684 59 70 2509 50050 180

370 616 817 909 650 877 264 350 82

480 574 721 68 957 50520 47 48 102

21 213 396 91 49 181 509 712 39 823

42 55 88 61121 60 313 43 823 983

62023 380 465 591 52 647 54 735 834

45 942 63111 31 268 337 45 52 92 408

641 74 60058 179 280 535 54 64 733

983 65027 78 83 259 69 96 363 448

87 516 65005 199 280 415 63 561 677

85 67199 253 528 67 712 825 68075 07

208 67 307 653 778 69657 325 35 605

23 730 227 59 64 923 54 67 70071 158

58 65 270 4 74 613 725 71004 97

231 540 635 39 72074 470 740 824 78

37 603 13 72028 336 83 553 613 78 94

705 819 72 74007 242 421 797 7507 112

26 36 407 689 719 27 829 32 090

76094 175 257 84 389 418 76 755

816 931 77043 146 221 518 636 714

78420 46 547 79042 55 61 31 171

674 98 740 54 93 80253 83 307 414

61 571 716 927 10 39 81163 2215

30 48 308 28 521 35 693 908 82018

154 299 309 406 9 24 92 720 83 918

83191 244 98 816 494 572 736 862

17 84091 186 230 37 394 47 80 822

85063 83 98 113 57 88 216 95 359

91 962 92 84021 115 38 419 6 599

748 58 825 825 87027 81 229 427

609 28 34 723 34 88041 56 75 102

91 427 609 28 34 723 24 89090 174

44 230 42 423 59 519 88 694 734

855 90039 60 153 836 447 516 627

72 912 95 91033 230 318 81 418

17 515 29 748 995 92056 97 290 82

415 576 80 623 50 760 64 83 941

93155 77 483 537 601 721 848 970

94237 371 452 731 76 811 72 994

96 95182 269 90 324 424 575 645

714 824 986 96221 426 557 91 687

751 27 806 985 98124 70 570 693

877 916 83 97048 196 303 401 747

820 49 987 99303 87 42 92 449 643

755 965 100155 213 20 45 374 641

568 620 57 884 95 948 80 101065

137 40 3341 546 726 63 926 102074

322 785 98 103120 239 88 313 405

45 573 79 707 850 931 19 104144

72 850 440 581 45 635 87 850 973

105018 145 428 462 731 51 851 97

994 106122 69 265 653 756 884

107009 53 243 75 424 90 826 62 78

108099 218 243 756 894 109072 106

291 880 456 749 800 6 17 55 110128

381 817 604 789 828 998 111008

67 800 720 57 68 864 98 948 112044

80 105 368 41 22 934 789 86 898

581 113096 202 10 58 594 771 84

111 966

114014 64 8 108 13 261 479 683

882 974 13083 73 301 4 570 116270

206 95 871 117061 185 264 90 408

75 602 80 9 870 915 71 118067 07

329 417 8 559 673 873 119101 38

309 486 584 626 74 744 890

120180 312 6 434 73 617 77 715 20

63 121102 46 215 53 804 86 608 76

736 122040 296 512 4 27 697 771

809 123046 325 808 28 35 124034 11

278 454 726 60 819 49 920 56 125081

171 264 435 729 812 54 126241 491

540 637 72 710 51 824 127226 92 312

42 75 761 816 4 121038 71 150 67

9 1